

GŁOS

KATOLICKI

VOIX CATHOLIQUE

Nr 17/2005 (2137) Rok XLVII 1.5.2005

*„Po wielkim Papieżu
Janie Pawle II,
kardynałowie wybrali mnie -
prostego, skromnego
pracownika Winnicy Pańskiej.
Pociesza mnie,
że Pan potrafi działać także
poprzez narzędzia niedoskonałe,
a przede wszystkim
powierzam się waszym
modlitwom.”*

*(Papież Benedykt XVI,
Watykan 19 kwietnia 2005)*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,40 euro

fol. G. Jędrzejowska

**POŁĄCZENIE MIĘDZYNARODOWE W
CENIE ROZMOWY "MIEJSCOWEJ"*** 0,014 €/min**

WYBIERZ

0811 65 48 48

NASTĘPNIE NUMER KORESPONDENTA

**BEZ WCZESNIEJSZEGO WPISU!
BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU!**

| KRAJ | KOSZT ROZMOWY (z telefonu stacjonarnego) | NUMER DOSTĘPU |
|---|---|---------------|
| POLSKA DOM. USA DOM. +GSM KANADA DOM. +GSM | Miejscowa | 0811 65 48 48 |
| FRANCJA DOM., ANGLIA DOM., AUSTRIA DOM., NORWEGIA DOM., WŁOCHY DANIA DOM., HISZPANIA DOM., BELGIA DOM. | Miejscowa | 0811 65 48 48 |
| GSM Francja, GSM Polska | 0,12 € | 0821 23 48 48 |

WIECEJ INFORMACJI NA www.no-limit-telecom.com

0811 600 348*
Un service du Groupe
IRADIUM

OBŚLUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com

* 0,014 €/min (19:00 i - 08:00 i w święta i weekend) 0,028 €/min (08:00 i - 19:00 i), połączenie z aparatu stacjonarnego ** Zobacz listę krajów

**Trwa Akcja pozyskiwania nowych
Prenumeratorów Głosu Katolickiego -
apelujemy o czynny w niej udział!**

Uczestnicząc w Akcji „patronowania” nowemu Prenumeratorowi GK uczestniczysz razem z nim w losowaniu cennych nagród. Możesz wygrać m.in. tygodniowy pobyt dla dwóch osób w jednym z domów PMK (Korsyka, Lourdes, La Ferté) czy autokarową podróż do Polski (w dwie strony).



fol. M. Pasławska

Nasi partnerzy - sponsorzy nagród:



EUROLINES

Cooperatio

IRADIUM

kupon (nr 12) uczestnictwa w Akcji

(do odesłania do Redakcji - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

A/ Zgłaszam nowego Prenumeratora

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

i dołączam jego opłatę na roczny abonament (53,4 euro):

czek gotówka

proszę o **bezpłatne** przysłanie na mój adres karty telefonicznej ;
podanie mego nazwiska w GK ; uczestniczymy w losowaniu nagród

B/ Funduję nowy roczny Abonament „GK”

(do przyznania przez Redakcję - np. misjonarzowi w Afryce)

proszę o **bezpłatne** przysłanie mi karty telefonicznej ;
podanie mojego nazwiska w GK ; uczestniczę w losowaniu nagród

Moje imię i nazwisko:.....

Adres:.....

↓ Karty telefoniczne - można zamawiać w Redakcji GK ↓

Karta telefoniczna

**Phenix do
Polski**

Serwis
klienta
7/7

Nowość!
Teraz Mówimy
Po Polsku

Polska u was



Informacje:
0811 00 70 18
koszt lokalny
info@phenixtel.net



| Kraj | Połączenie lokalne 0811* | Połączenie lokalne 0170 | Numer bezpłatny dom Callback | Dostęp z Polski |
|-------------------|-----------------------------|----------------------------|---------------------------------|-----------------|
| Polska | 1800min | 1300min | 300min | 50min |
| Polska komórkowa | 125min | 110min | 75min | 22min |
| Francja | 1100min | 900min | 250min | 60min |
| Francja komórkowa | 100min | 80min | 60min | 25min |
| USA | 1000min | 800min | 200min | 60min |

PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego



telegram "Habemus Papam"

Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w Marktl am Inn na terenie Bawarii. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1951 r. 24 marca 1977 Paweł VI mianował go arcybiskupem metropolitą Monachium i Fryzycji, a wkrótce potem powołał go w skład Kolegium Kardynałskiego. 25 listopada 1981 r. Jan Paweł II powierzył kardynałowi kierowanie Kongregacją Nauki Wiary. W 2000 r. kard. Ratzinger otrzymał tytuł doktora honoris causa wrocławskiego Papieskiego Wydziału Teologicznego „za szczególne zasługi na polu nauk teologicznych i w służbie Kościołowi”. 18 kwietnia 2005 roku został wybrany następcą Jana Pawła II i przyjął imię Benedykt XVI.

POLSKI ASPEKT FRANCUSKIEGO REFERENDUM

Bohdan Dobosz

Do referendum w sprawie unijnej konstytucji pozostało we Francji niewiele czasu. W Polsce planowano podobne głosowanie już jesienią tego roku. Wieści z Francji powodują, że politycy w kraju coraz częściej mówią o przesunięciu terminu głosowania na rok 2006 lub nawet o rezygnacji z podobnego referendum w Polsce.

Francja, która była przez lata „lokomotywą” integracji europejskiej staje się jej „czerwoną latarnią”. W momencie zamknięcia dyskusji nad projektem konstytucji zdawano sobie sprawę, że jego akceptacja przez wszystkie kraje Unii nie będzie łatwa. Obawiano się szczególnie reakcji w takich krajach jak Wielka Brytania, Czechy, Polska. Tymczasem dość szybko negatywna ocena projektu zaczęła wygrywać w jego nadsekwencyjnej kolebce. Na Paryż patrzą obecnie kraje, które jeszcze konstytucji nie ratyfikowały. Jeśli tak duży kraj, jak Francja, pozwoli sobie na odrzucenie traktatu, to powędruje on prawdopodobnie do kosza. Do odrzucenia szykują się już np. Duńczycy. Będzie to otwarcie „puszki Pandory”. Inaczej wyglądałaby sprawa, gdyby konstytucję odrzucił jakiś kraj unijnej II ligi. Politycy w Brukseli byli już nawet przygotowani na wyłączenie go poza nawias ścisłej integracji i budowę czegoś, co roboczo nazywano „Europą dwóch prędkości”. Taki wariant rozwoju sytuacji



stawiał w bardzo trudnym położeniu np. Polskę. Jako państwo należące do „nowej Europy”, pole działania Warszawy byłoby bardzo ograniczone. Konstytucja nam się nie podoba, ale odrzucenie jej tylko przez Polskę skończyłoby się oskarżeniami o „eurofobię” i marginalizacją naszego kraju w UE. Dlatego też partie polityczne, które nie zostawiają na traktacie suchej nitki, jak Platforma Obywatelska, wstrzymywały się do końca z jednoznacznym wzywaniem do jego odrzucenia. Jeśli unijną konstytucję odrzucą Francuzi dojdzie prawdopodobnie do jej renegotjacji.

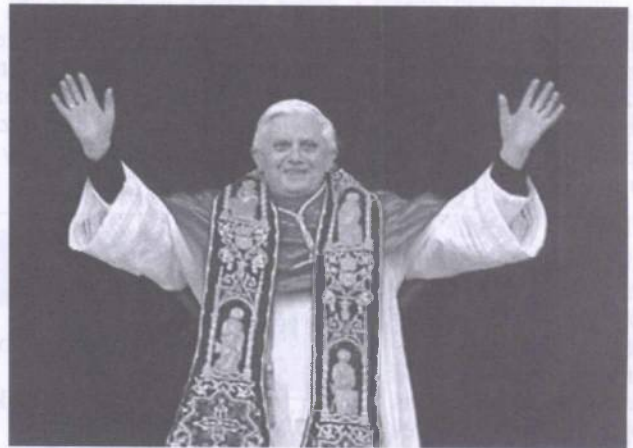
Ciąg dalszy na str. 10

Następca Jana Pawła II - Kardynał Joseph Ratzinger

Ks. Tadeusz Domżał

W drugim dniu konklawe 19 kwietnia 2005 roku, po czwartym głosowaniu, tuż przed godziną 18.00 nad Kaplicą Sykstyńską pojawił się biały dym. Zgodnie z wcześniejszym orzeczeniem o fakcie wyboru nowego papieża miały powiadomić mieszkańców Rzymu dzwony. Brak ich dźwięku wprowadził wszystkich w zakłopotanie. Kiedy jednak usłyszano ich brzmienie na placu św. Piotra zapanowała wielka radość, okrzyki i owacje.

Na ogłoszenie następcy Jana Pawła II trzeba było jednak trochę poczekać. W tym czasie trwały przygotowania do uroczystego odczytania wyboru następcy św. Piotra jaki został dokonany w czasie konklawe. Słowa „Habemus Papam”, które ogłosił świętu kardynał-protodiakon Jorge Arturo Medina Estévez z balkonu Bazyliki św. Piotra podniosły emocje. Formuła łacińska dodatkowo utrzymywała wszystkich w napięciu. Jej słowa niosły ze sobą niecodzienną treść: „Sanctae Catholicae Romanae Joseph Ratzinger quis imposuit sibi nomen Benedictus XVI”.



Gdy zostało ogłoszone imię „Joseph” wszyscy domyślali się, że następcą Jana Pawła II został wybrany kardynał Ratzinger, który przyjął imię Benedykta XVI.

Następnie nowowybrany Papież przemówił do zebranych na placu św. Piotra: „Po wielkim Papieżu Janie Pawle II, kardynałowie wybrali mnie - prostego, skromnego pracownika Winnicy Pańskiej. Pocięsza mnie, że Pan potrafi działać także poprzez narzędzia niedoskonałe, a przede wszystkim powierzam się waszym modlitwom. W radości Zmartwychwstałego Pana, ufni w Jego ustawiczną pomoc idźmy naprzód, Pan nas wspomóż a Matka Boża będzie po naszej stronie. Dziękuję...” i udzielił wszystkim zebranych błogosławieństwa „Urbi et orbi”.

Osobę niemieckiego kardynała wymieniano wielokrotnie w gronie najpoważniejszych kandydatów. Przed samym konklawe wiele mediów typowało go jako potencjalnego następcę. Wybór ten nie był zbyt wielkim zaskoczeniem, przynajmniej dla tych, którzy zaufali wiadomościom przekazywanym przez media.

Kiedy miną emocje zastanowimy się: dlaczego tak się stało? Nie mniej jednak Bóg sam udzieli nam odpowiedzi. Duch Święty wieje kędy chce, a po owocach poznajemy tych, których wybrał. Tak oto w przeciągu 17 dni miesiąca - kwietnia A.D. 2005 przeszło nam przeżyć śmierć Papieża Jana Pawła II, Jego pogrzeb i wybór Jego następcy. Bez wątpienia były to - dla nas, Polaków, szczególnie - wielkie dni - tak wielkie jak wielkim był dla nas Ten, który odszedł do Pana.

W tajemnicy Bożej Opatrzności życzymy następcy Jana Pawła II: *Wszelkich łask od naszego Ojca, który jest w niebie, od Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela i Ducha Świętego Pocięszyciela, aby w miłości i pokoju dane Mu było wypełnić posługę dla dobra Kościoła Powszechnego. Maryja Niepokalana, Pokorna Służebnica niech wspomaga Go i ochrania w trosce o lud powierzony ną pasterskiej trosce.*



LITURGIA SŁOWA

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z wielkim krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka radość zapanowała w tym mieście. Kiedy apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana, którzy przyszedli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc apostołowie wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Pierwszego listu świętego Piotra Apostoła

Najdrożsi: Pana Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzenia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają. Lepiej bowiem, jeżeli taka wola Boża, cierpieć dobrze czyniąc, aniżeli czyniąc źle. Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale wołany do życia Duchem.

Dz 8,5-8.14-17

EWANGELIA

J 14,15-21

Słowa Ewangelii według św. Jana

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze, Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ w was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie”.

I P 3,15-18

Od dzieciństwa każdemu człowiekowi towarzyszy słabość w postaci nieposłuszeństwa. W sercu małego dziecka nie wydaje się ona być czymś okropnym. Poza tym niektórzy uważają, że z tego człowiek wyrasta, gdy dojrzeje. Okazuje się jednak, że poradzenie sobie z problemem nieposłuszeństwa wcale nie jest takie proste. Z wiekiem poszerza się bowiem pole osób, wobec których ktoś może być nieposłuszny. Nie są to już rodzice, ale panie w przedszkolu, czy nauczyciele w szkole. Wtedy w świadomości niektórych osób pojawia się pełniejsze widzenie problemu, a mianowicie, że nieposłuszeństwo niesie ze sobą perypetie w postaci braku dyscypliny, kłopotów, czy buntu naruszając przy tym poważnie relacje na płaszczyźnie kontaktów międzyludzkich i odpowiedzialności. Co więcej bywa niekiedy i tak, że niespełnienie czyjejś woli pociąga za sobą pewne konsekwencje. Niektórzy na brak posłuszeństwa reagują bardzo mocno - zdenerwowaniem. Inni nie dają tego po sobie poznać. Bywają i tacy, którzy natychmiast chcą wymierzać karę. Niekiedy nieposłuszeństwo może wprowadzić rodziców i wychowawców w kłopotanie. Istnieje również prawdopodobieństwo, że po jakimś czasie, w młodym człowieku rodzi się system uporu, z którym trudno sobie poradzić. Pobłaźliwi mogą powiedzieć z boku, że to taki „oryginał”. To jednak nie zmienia niczego. W istocie bowiem tego typu osoba - kapryśna i uparta - bardziej niż ktokolwiek ma problemy w życiu z wypełnieniem



PRAWDA O MIŁOŚCI

woli - nie tylko ojca, matki czy nauczyciela.

Nie można jednak zapominać, że my, wszyscy, jesteśmy w szkole Jezusa Chrystusa. Jakimi jesteśmy uczniami? Warunek - a zarazem nasz sprawdzian - brzmi: „Kto miłuje Jezusa zachowuje Jego naukę”. To wystarczy. Zapewnienie o miłości jest bardzo proste, ale gorzej sprawy mają się z wypełnieniem tego, co się powiedziało. Deklaracja nie wystarczy. Potrzebna jest konfrontacja słów w prawdzie. Jeżeli je zachowujemy, to prawda nas uświęca, a jeżeli nie zachowujemy, to prawda nas oskarża. Nie ma mowy o przymierzu z Chrystusem bez zachowania Jego nauki. Dlatego kto nie zachowuje słów Chrystusa niech nie mówi, że Go kocha. „Kto nie bierze krzyża nie jest mnie godzien” - to są też słowa Chrystusa. Aby być prawdziwym uczniem Jezusa - Jego sługą - trzeba mieć cnotę posłuszeństwa.

Zachowanie przykazań jest pierwszym warunkiem miłości. Św. Jan w swoim liście idzie jeszcze dalej i stwierdza: „Kto zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała” (1J 2,6). W odczytanej dzisiaj Ewangelii jest mowa o przykazaniach, których zachowanie jest uznane przez Chrystusa za świadectwo miłości. Wszystkie trzy czytania liturgiczne z dzisiejszej niedzieli traktują o zachowaniu nauki Chrystusa. Każde z nich jednak czyni to na sobie właściwy sposób. Z Dziejów Apostolskich dowiadujemy się o Filipie, który głosił w Samarii Chrystusa. Na uwagę zasługuje tutaj samo stwierdzenie o apo-

stole głoszącym Samarytanom Chrystusa, któremu towarzyszyły znaki potwierdzające słowa. W Pierwszym liście św. Piotra słyszymy zachętę do tego, aby mieć Jezusa w sercu. Warunkiem miłości Chrystusa jest zachowanie Jego przykazań. W istocie bowiem przykazania są fundamentem miłości. Natomiast - według Jana - zachowanie nauki Jezusa to świadectwo miłości doskonałej. W przeciwnym razie najpierw są drobne nieposłuszeństwa, skromne modyfikacje, a potem wyrastają z nich relatywizm i laksyzm. Pojawiają się reformatorzy i ci tzw. teologowie postępowi, którzy często zapomnieli o przykazaniach, o nauce Chrystusa i bardziej niż Chrystusa głoszą innym siebie. Te nowoczesne wizje są często pułapką dla wielu młodych ludzi. Wiele osób ma takie tendencje, że zamiast zachowywać, postanawia coś zmieniać. I jak temu przeciwdziałać? Skąd tyle podziałów? Skąd tyle sekt? To wszystko świadczy o tym, jak wielu ludzi chce być uczniami Chrystusa, ale „po swojemu”, albo „na swój sposób”. I co im z tego wyszło? Tuż przed konklawe, gdy napięcie rosło, a poznawanie grona kardynałów było najzupełniej normalne, próbowano podzielić wszystkich na trzy frakcje: konserwatywnych, liberalnych i reformatorów umiarkowanych. Co niektórzy najwyraźniej zapomnieli o tym, co mówi w swoim nauczaniu Chrystus, dla którego każda jota w prawie jest ważna, a cóż dopiero mówić o zmianie przykazań, czy ich niezachowywaniu.

Ks. Tadeusz Domżał

HABEMUS PAPAM!

Joanna Pietrzak-Thebault

Dzisiejszego wieczoru komin na dachu Kaplicy Sykstyńskiej ukazał się na telebimach rozstawionych na Placu św. Piotra jakby nieco wcześniej, niż zwykle.

Dymu oczekiwano nie wcześniej, niż o godz. 19. i na Placu panował zwykły ruch, turyści wchodzili do bazyliki, inni odwiedzali grób Jana Pawła II, bardzo powoli zaczęli schodzić się Rzymianie i przybysze ciekawego koloru dymu, który wczoraj i dzisiaj w południe pozostawiał nas często w niepewności: biały, czarny, szary? Wczoraj na wynik pierwszego głosowania musieliśmy czekać aż przez godzinę, więc dzisiaj nikt specjalnie się nie spieszył. Tymczasem kilka minut przed szóstą, ku naszemu zaskoczeniu zobaczyliśmy dym. „Bianco, bianco”, zaczęli niemal od razu wołać zgromadzeni. Ci z nas, którzy pamiętali, że ostatecznym znakiem wyboru nowego papieża będzie jednak dopiero dźwięk dzwonów – czekali w napięciu. W chwili, gdy dzwony zadzwoniły, plac zaczął w niebywałym tempie zapełniać się ludźmi. Kilkadziesiąt, może czterdzieści, może pięćdziesiąt tysięcy osób czekało w napięciu, ale już w radości, wszyscy trzymali telefony przy uszach, a aparaty fotograficzne przed oczami. Księża, siostry – ale także świeccy – różańce. I wreszcie, po czterdziestu bodaj długich minutach – odsunęły się firanki Balkonu Błogosławieństw. Już pierwsze słowa chilijskiego protodiakona Esteveza, powtarzające w wielu językach „Bdrcia i siostry...d” zwiastowały, że wybrany jest postacią niezwykłą. Nie podejmuję się opisać krzyku radości, wybuchu entuzjazmu po ogłoszeniu nazwiska nowego papieża. Czy byłaby ona równie wielka, gdyby wybrano kogoś innego? „Oto uniwersalność, powszechność Kościoła”, taki był chyba najpowszechniejszy komentarz słyszany na Placu. Wśród powiewających flag krajów wszystkich kontynentów – i polskich, i francuskich, i watykańskich, wśród wielojęzycznego, radosnego tłumu, wśród pielgrzymów z daleka i mieszkańców Wiecznego Miasta czuło się ten sam entuzjazm i radość. Zwyczajne słowa nowego Papieża o „prostym i skromnym robotniku Winnicy Pańskiej” entuzjazm ten jeszcze zwiększyły. Już, od razu, od pierwszego wejrzenia okazało się, że to jest nasz papież – nas wszystkich. I nowe wiadomości już pędzą w świat: Już wiemy, że po rodzinnej wiosce Papieża w Bawarii jeździ wóz strażacki wzywając ludzi na wspólne święto, już wiemy, że Lech Wałęsa mówi o „dobrym wyborze, o którym wiemy, że będzie kontynuacją misji naszego drogiego Jana Pawła II”. „To jest Kościół, Kościół powszechny, patrzcie i zapamiętajcie!”, mówi do gimnazjalistów z Ars ks. Olivier, który akurat w czasie ferii szkolnych przyjechał ze swoimi podopiecznymi do Rzymu. W oczach Francuzów widać łzy: „On ma na imię Benedykt, Benoit, co za radość!”. W oczach Polaków widać łzy: „To był przyjaciel Jana Pawła II, nie można było wybrać lepszego papieża!”. Nagle, w jednej chwili, nieważne stały się wszystkie spekulacje o konserwatystach i postępowcach, o frakcjach narodowych i kontynentalnych, o za młodych i za starych kandydatach, którymi prasa całego świata karmiła od kilku dni czytelników. Nagle okazało się, że Duch Święty zamknięty we freskach Sykstyńskich i przywołany modlitwami kardynałów – elektorów, wspomaganym przez modlitwy chrześcijan całego świata, działa szybko i najpiękniej, nagle okazało się, że radość z wydarzenia pozornie najdalej od codziennych zajęć i trosk tylu różnych ludzi może być prawdziwie wspólna... Znowu wszyscy mamy Ojca – to jedyna myśl, którą można się dzisiaj, na gorąco, podzielić. Jutro Benedykt XVI wygłosi do kardynałów swoją pierwszą papieską homilię – w Kaplicy Sykstyńskiej i, jak każda tradycja – po łacinie. W niedzielę oficjalnie Mdsza św. na Placu przed Bazyliką, tym samym, dną którym przed 10 dniami zegnał Jana Pawła II, oficjalnie otworzy nowy pontyfikat – nowy rozdział w ciągłej nas zaskakującej, przedziwnej historii Kościoła Powszechnego.



foto: G. Jędrzejowska



życie Kościoła

□ Po odczytaniu kart wyborczych czwartej tury głosowania kard. Attilio Nicora, ostatni na liście kardynałów-diakonów, zaprosił do Kaplicy Sykstyńskiej sekretarza Kolegium Kardynalskiego, abp Francesco Monterisiego i ceremoniarza papieskiego, abp Piero Mariniego. W ich obecności jeden z kardynałów zadał kard. Ratzingerowi pytanie: „Czy przyjmiesz swój kanoniczny wybór na Stolicę Piotrową?”

Zapytał następnie nowo wybranego papieża o imię, jakie ów sobie wybiera. Kardynał odpowiedział: Wtedy ceremoniarz papieski, pełniący funkcję notariusza, wraz z dwoma innymi ceremoniarzami w roli świadków, sporządził protokół potwierdzający przyjęcie wyboru i wyboru imienia. Wtedy z komina na dachu Kaplicy Sykstyńskiej zaczął wydobywać się biały dym, oznajmiający wybór.

Nowo wybrany papież udał się niezwłocznie, w towarzystwie kardynała kamerlinga i mistrza ceremonii, do przylegającego do Kaplicy Sykstyńskiej niewielkiego pomieszczenia, w którym założył jedną z trzech przygotowanych już białych sutann. Sekretarz Kolegium Kardynalskiego nałożył w Kaplicy Sykstyńskiej kard. białą piuskę.

W Kaplicy Sykstyńskiej byli już Prefekt Domu Papieskiego abp James Michael Harvey, abp Giovanni Lajolo, sekretarz ds. kontaktów z państwami Stolicy Apostolskiej oraz abp Leonardo Sandri, substytut Sekretariatu Stanu.

Nowemu papieżowi odczytano fragment Ewangelii św. Mateusza (16, 13-19), mówiący o tym, że to Piotr jest skałą, na której Chrystus zbuduje swój Kościół. Następnie nowo wybrany papież odebrał od kardynałów - elektorów akt hołdu i posłuszeństwa. Nowy papież zaintonował pieśń „Te Deum”, po czym rozpoczęła się procesja, którą poprowadził kardynał protodiakon Jorge Medina Estevez. Ogłosił on wybór papieża.

□ - Bardzo cieszę się, że na czele Kościoła staje Ojciec Święty, który jest doskonałym teologiem, a jednocześnie kimś bardzo bliskim człowiekowi - w ten sposób wybór kard. Josepha Ratzingera na papieża skomentował sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Piotr Libera. Zapowiedział, że Episkopat zaprosi nowego Papieża do Polski. Nawiązując do imienia, jakie obrał nowy papież - Benedykt XVI, ks. Biskup powiedział, że jest to z pewnością nawiązanie do papieża Benedykta XV, który kierował Kościołem w czasie I wojny światowej i który usilnie zabiegał o pokój na świecie.

□ Wybór kardynała Josepha Ratzingera na papieża jest „wielki zaszczytem dla Niemiec” - oświadczył we wtorek w Berlinie kanclerz Gerhard Schroeder. Jak zaznaczył, Benedykt XVI jest godnym następcą Jana Pawła II. „Gratuluję mu w imieniu rządu federalnego i wszystkich obywateli Niemiec” - powiedział kanclerz. Dodał, iż już teraz cieszy się spotkaniem z papieżem na Światowym Dniu Młodzieży w sierpniu w Kolonii.

□ Zgromadzeni tłumnie na placu św. Piotra owacyjnie powitali we wtorek wybór niemieckiego kardynała Josepha Ratzingera na nowego, 265. papieża. 40-letni Niels Hendrich, akwizytor z Hamburga, zaczął z radości skakać. Natychmiast zatelefonował z komórki do ojca. „Habemus papam” - wykrzyknął. W niemieckim mieście Traunstein, gdzie obecny papież kształcił się na księdza, seminarzyści nie kryli radości.

□ Wybór nowego papieża, niemieckiego kardynała Josepha Ratzingera, który przybrał imię Benedykta XVI, przyjęli we wtorek z ogromną radością mieszkańcy jego rodzinnej miejscowości Marktl w Górnej Bawarii w południowych Niemczech. Po miejscowości, gdzie mieszka ok. 2.700 osób, jeździł wóz strażacki, z którego zapraszano wszystkich na główny rynek, by wspólnie świętować wybór rodaka na Stolicę Piotrową.



z kraju

☐ Radom ogłosił dzień 4 czerwca Dniem Pamięci Jana Pawła II. W czerwcu 1991 roku Ojciec Św. odwiedził to miasto. W całym kraju trwa dyskusja o sposobach oddania hołdu pamięci Janowi Pawłowi Wielkiemu. Episkopat apeluje o rozważę w podejmowaniu nie zawsze przemyślnych inicjatyw. Pomnik Jana Pawła II ma stanąć w Katowicach, jego imieniem nazwano już sopockie moło.

☐ IPN zapowiada, że jeszcze w tym roku ukaże się publikacja zawierająca materiały SB zbierane w latach 1950-78 na Karola Wojtyłę.

☐ W klasztorze na Jasnej Górze znalazły się już korony dla Matki Boskiej poświęcone przez Jana Pawła II 1 kwietnia tego roku. Zostaną one wystawione 3 maja w dniu Matki Bożej Królowej Polski.

☐ W całej Polsce odprawiono Msze św. upamiętniające kwietniową 65. rocznicę mordu w Katyniu. Centralne nabożeństwo zostało odprawione w katedrze polowej Wojska Polskiego w Warszawie.

☐ Zaskakujące wyniki przyniósł sondaż popularności partii politycznych przeprowadzony przez CBOS. Jego wyniki tłumaczy się „narodowymi rekolleksjami” w czasie żałoby po śmierci Ojca Świętego. Na pierwszą pozycję wysunęło się Prawo i Sprawiedliwość z 24% poparciem. Popularność Platformy Obywatelskiej spadła do 20%. Do Sejmu weszłyby też Samoobrona - 14%, LPR - 10% i SdPi - 5%. Poza Sejmem znalazłyby się m.in. SLD, PSL, UW i UP. Zgodnie z umową pomiędzy PO i PiS, że zwycięska partia obsadza stanowisko premiera nie wykluczone, że mogłoby dojść do sytuacji, kiedy prezydentem zostałby Lech Kaczyński, a premierem jego brat Jarosław.

☐ W Sejmie nie powiedła się próba odwołania ministra skarbu Jacka Sochy. Nieobecność kilku posłów opozycji i mobilizacja lewicy utrzymały Sochę w rządzie. Wniosek o jego odwołanie złożyła LPR, a poparły go wszystkie partie opozycji. Przeciwnie wnioskowi głosowali liczni posłowie niezrzeszeni, dla których jest to zapewne ostatnia kadencja sejmowa. Posłów tych nazwano „dietetycznymi”.

☐ Premier M. Belka złożył wizytę roboczą w Norwegii. Premier spotkał się m.in. z następcą tronu Haakonem. Król Olaf jest ciężko chory. Belka wygłosił w Instytucie Noblowskim wykład o integracji europejskiej.

☐ Do Warszawy przyjechał prezydent Słowenii J. Drnovski. Omawiał m.in. ewentualne skutki odrzucenia traktatu konstytucyjnej unijnej przez Francję.

☐ W związku z ujawnieniem, że 9 maja do Moskwy przyjadą dyktatorzy z Korei Północnej, Białorusi i Turkmenistanu znów odżyły dyskusje o zasadności wyjazdu Kwaśniewskiego na uroczystości upamiętniające zakończenie II Wojny

Światowej. Większym problemem wydaje się jednak obecność w Moskwie gen. Jaruzelskiego. Wbrew pogłoskom prasy, że Jaruzelski może wycofać się z wyjazdu, generał oświadczył, iż „Kwaśniewski popiera jego wyjazd”.

☐ Poseł PSL Józef Gruszka nadal znajduje się w stanie bardzo ciężkim po przebytym wylewie. Jego choroba spowodowała problemy w pracy komisji ds. „Orlenu”. Posłowie lewicy usiłują stordedować jej dalsze prace wyciągając kwestie proceduralne. Komisja wznowiła na razie prace, którymi kieruje tymczasowo wiceprzewodniczący Zb. Wassermann z PiS.

☐ Marszałek Senatu Pastusiak złożył wizytę w Kazachstanie. Spotkał się tam m.in. z Polakami, którzy nadal licznie zamieszkują republikę, która była miejscem wywózki ich rodziców.

☐ Lech Wałęsa pogodził się z Kwaśniewskim i zaprosił go do Gdańska na uroczystości 25-lecia Solidarności. Decyzja nie spodobała się związkowcom, ale zrezygnowali w imię pojednania z jakichkolwiek protestów. Wałęsa tymczasem oświadczył, że po sierpniu tego roku wystąpi ze związku, który nie jej już „jego Solidarności”.

☐ W Białymstoku wręczono honorowe obywatelstwo województwa podlaskiego prezydentowi rządu na uchodźstwie Ryszardowi Kaczorowskiemu.

☐ Oficjalnie do konkursu na stanowisko nowego szefa Instytutu Pamięci Narodowej zgłoszono tylko 2 kandydatów. O fotel prezesa IPN ubiegają się pełniący dotąd tę funkcję L. Kieres i b. rzecznik Urzędu Ochrony Państwa L. Buller.

☐ Lew Rywin trafił do więzienia. Sąd Okręgowy w Warszawie nie uznał apelacji obrońców o chorobie skazanego producenta filmowego. Prawomocny wyrok mówi o 2 latach więzienia za próbę korupcji.

☐ Po raz pierwszy matury zaczęły się w kwietniu. Do nowego egzaminu dojrzałości przystąpiło 315 tysięcy młodych Polaków.

☐ W Krynicy odbyło się forum gospodarcze Europa-Rosja. Udział w forum wziął premier Marek Belka.

☐ Warszawa będzie siedzibą unijnej agencji. Polska konkurowała tu m.in. z Budapesztem. Będzie to Agencja Zarządzania Współpracą Organizacji na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich.

☐ Centrum Szymona Wiesenthala podsumowało wyniki trzyletniej akcji o nazwie „Ostatnia szansa”, którą przeprowadzano także w Polsce. Akcja polegała na obietnicy premii w wysokości 10 tysięcy euro za doniesienie na osoby, które mogły brać udział w holokauście. Wg Centrum przez 3 lata w Polsce doniesiono na 20 osób, w tym 18 Polaków, 1 Białorusina i 1 Żyda.

☐ Jedną z prywatnych stacji TV nakręciła ukrytą kamerą film o „odświeżaniu” wędlin w zakładach Constar. Wędliny sortowano m.in. na bardziej i mniej śmierdzące. Splesniałe wyrobę czyszczono olejem. Skandal spowodował wstrzymanie produkcji.

RACJA STANU I NARODOWA GODNOŚĆ

Jerzy Klechta

Za kilka dni mija 60. rocznica pokonania III Rzeszy. Polacy walczyli praktycznie na wszystkich frontach (np. także na Pacyfiku - w szeregach armii amerykańskiej). Walczyli wszędzie tam, gdzie pojawiała się taka możliwość. Walczyli z bronią w ręku, podejmowali podziemną działalność dywersyjną i propagandową, stworzyli podziemną Armię Krajową. Polacy walczyli od pierwszych do ostatnich godzin agresji hitlerowskiej, od 1 września 1939 r. do kapitulacji w maju 1945 r. Byliśmy pod tym względem wyjątkiem, co nie przeszkodziło aliantom „obdarzyć” Polskę haniebną Jąłą.

Rola i udział w pokonaniu III Rzeszy przedstawiana jest według płynących z tych ocen aktualnych korzyści politycznych. Jeśli prezydent Francji Chirac na każdym kroku fetuje Putina, to nie dlatego, że na takie fetowanie Rosja zasłużyła, to są wyłącznie gesty polityczne, wypływające z tego, że Chirac jest rzecznikiem tradycyjnej prorosyjskiej polityki francuskiej, która dziś przybiera przesadne wymiary. Rosja znalazła się co prawda w obozie alianckich sojuszników, była to jednak, po pierwsze - obecność przypadkowa, po drugie - w czasie II wojny światowej, Sowieci walczyli z Niemcami, ale jednocześnie dokonali aktów ludobójstwa. Najpierw, 17 września 1939 r. „nożem w plecy” rozpoczęli eksterminację Polaków zamieszkujących wschodnie obszary II Rzeczypospolitej. Potem miał miejsce mord katyński - jeden z najbardziej nieludzkich, zbrodniczych czynów w dziejach świata.

To prawda, że w latach II wojny światowej zginęło 20 milionów obywateli ZSRR. To prawda, że w ostatnim okresie działań wojennych front wschodni odciążał Zachód, zwłaszcza armię amerykańską. Żołnierze Armii Czerwonej walczyli z nazistami „na śmierć i życie”. Ginęli masowo również na skutek nieludzkich, bezmyślnych decyzji dowódców moskiewskich, że Stalinem na czele, który był krwawym tyranem, nie zaś wojskowym strategiem. Związek Sowiecki znalazł się w gronie koalicji antyhitlerowskiej wbrew sobie. To nie był wybór między demokracją a totalitaryzmem. Stalin nie mógł kierować się takimi kryteriami, gdyż demokracja była dla niego wrogiem numer jeden. Różnice między nazizmem a komunizmem, między hitleryzmem a stalinizmem polegały na „niuansach”. Jedni mordowali wrogów etnicznych, drudzy wrogów klasowych. Hitler mordował w obozach koncentracyjnych, Stalin w łagrach. Hitler napadając na Rosję w 1941 r. rzucił Stalina - ku jego wściekłości - w ramiona Zachodu. Im bardziej Rosja stawała się politycznym sojusznikiem Roosevelta i Churchilla, tym bardziej zaostrzała kurs antypolski. Mó-

więc najprościej: Moskwa w czasie w II wojny światowej nie była sojusznikiem Polski, była jej wrogiem. Potwierdziła to także swoją postawą podczas Powstania Warszawskiego. Nie ma zatem najmniejszego powodu, aby dziś Polacy święcili zwycięstwo nad III Rzeszą na murach kremłowskich.

Z taką oceną faktów nie zgadza się wielu polityków. Nie tylko prezydent Francji. Na moskiewskie uroczystości 9 maja wybierają się przywódcy krajów zachodnich, z Bushem na czele. Wagi tego wydarzenia nie pomniejsza zaproszenie wysłane przez Putina pod adresem m.in. dyktatorów Korei Północnej i Białorusi.

Spróbujmy odpowiedzieć sobie na dwa pytania. Czy obecność Polski w Moskwie będzie zgodną z polską racją stanu i narodową godnością?

Gdyby Moskwa, wykorzystując 65-lecie mordu katyńskiego poprosiła o przebaczenie, albo choćby uczyniła gest wskazujący na dobrą wolę, dystans między III RP a Rosją Putina zmniejszyłby się. Nie uczyniła tego. W obecnej sytuacji obecność prezydenta III RP w Moskwie, zwłaszcza takiego, jakim jest Kwaśniewski (były komunist, nigdy nie potrafił Putinowi przekazać jasno polskiej racji stanu, czyni to półgębkiem, w „bezpiecznym” krajowym gronie) jest skazana na porażkę. Kwaśniewski mimo to pojedzie do Moskwy, gdyż chce się znaleźć w szacownym towarzystwie polityków Zachodu. Chce pod ich parasolem zablanszować i jednocześnie liczy ciągle na to, że po zakończeniu prezydentury spadnie mu ciepła synekurka w jakiejś natowsko-unijnej organizacji (co prawda, szanse ma niewielkie, ale ambicje nadal duże). Obietnice, że przez swoją obecność 9 maja w Moskwie sprawi, iż polska racja stanu zyska - są bez pokrycia. Kwaśniewski jest marnym politykiem, bez wizji, jest to polityk gładki i lawirujący. Stanie na trybunie i powie kilka komunałów, które niczego nie rozwiążą. Ani nie zaprotestuje przeciwko zbrodniczej polityce Stalina wobec Polaków ani nie wykaże jak bardzo antypolską prowadzi dziś Putin.

Narodowa godność na obecności prezydenta III RP wyłącznie straci. To będzie potwarz zadana na własne życzenie. Jednak na tego rodzaju uroczystości - mimo wszystko - Polska, jako bardzo ważne ogniwo koalicji antyhitlerowskiej powinna być reprezentowana. Brak przedstawiciela władz Rzeczypospolitej odczytany byłby negatywnie przez sojuszników zachodnich, a wiadomo, że w polityce nie można ze wszystkimi wojować, nawet w słusznej sprawie, zwłaszcza, że zawsze można znaleźć wyjście. Wyjściem takim byłoby np. wysłanie, jako reprezentanta III Rzeczypospolitej polityka niższego rangą (np. ministra spraw zagranicznych lub wojskowych). Byłaby to czytelna demonstracja pod adresem Moskwy Putina. Przyjazd Kwaśniewskiego zostanie zaś odczytany jako dowód słabości i tchórzliwości. Czy można się było po Kwaśniewskim cokolwiek innego spodziewać?



ze świata

□ 115 kardynałów, w drugim dniu konklawe, tj. 19 kwietnia 2005 r. wybrało następcę Papieża Jana Pawła II. Zostawił nim 78 letni kardynał niemiecki Joseph Ratzinger, który przyjął imię Benedykt XVI.

□ UE wstrzymała się na razie od zniesienia embarga na dostawy broni dla Chin. Na zniesienie zakazu naciskały Niemcy i Francja.

□ Sejm Litwy przyjął rezolucję w sprawie zbrodni w Katyniu. Domaga się ona rozliczenia sprawców i wyraża współczucie dla Polaków.

□ Przedłuża się kryzys rządowy w Czechach. Socjaldemokratom nie udaje się przekonać opozycji do sformułowania wspólnego gabinetu. Prezydent Vaclav Klaus coraz częściej mówi o możliwości rozpisanie nowych wyborów.

□ Chudecja Butiglione go wycofała się z koalicji rządowej premiera Berlusconi. Berlusconi jest najdłużej urzędującym premierem Włoch po II wojnie.

□ We Francji nadal w sondażach przewagę mają przeciwnicy unijnego traktatu konstytucyjnego. Po telewizyjnej debacie z udziałem prezydenta Chiraca ich przewaga wzrosła nawet do 56%.

□ Wielka Brytania zamierza zrezygnować z organizowania referendum konstytucyjnego, jeżeli 29 maja projekt zostanie odrzucony we Francji. Szkoda tylko Hiszpanów, którzy już na głosowanie wydali pieniądze.

□ Wzrosło napięcie pomiędzy Moskwą a Kijowem. Premier Julia Tymoszenko odwołała wizytę w Rosji twierdząc, że zatrzymują ją na Ukrainie siewy. Odwołanie podróży spowodowała jednak wypowiedź rosyjskiej prokuratury o tym, że Tymoszenko jest nadal ściganą międzynarodowymi listami gończymi.

□ Ukraina nie zamierza przedłużyć dla Rosji dzierżawy portu w Sewastopolu. Jest to macierzysty port i baza rosyjskiej floty czarnomorskiej.

□ Ukraina wysła swoje wojska do misji ONZ na Wzgórzach Golan. Misja ta od 1973 roku rozdziela Izrael i Syrię.

□ 60% Ukraińców nie ma nic przeciwko wprowadzeniu języka rosyjskiego jako języka urzędowego w swoim kraju. Przeciw jest tylko 37%. Jednak na zachodniej Ukrainie odsetek przeciwników języka rosyjskiego wzrasta do 76%.

□ Prezydent Pakistanu Musharaff złożył trzydniową wizytę w Indiach. Ma być ona przełomem we wzajemnych stosunkach. Rozmawiano o połączeniach drogowych i kolejowych pomiędzy tymi zwaśnionymi państwami i przywróceniu ruchu do Kaszmiru. Prezydenci mówili o „nieodwracalnym pokoju”.

□ Spotkanie premiera Japonii Koizumiego z przywódcą Chin Hu-Jintao ma złągodzić napięte stosunki pomiędzy tymi krajami. W Chinach doszło do antyjapoń-

skich wystąpień. Powodem waśni jest spór o graniczne wyspy, rewizja tematyki wojennej w japońskich podręcznikach szkolnych i starania Tokio o stałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

□ 5 maja odbędą się wybory w Wielkiej Brytanii. Sondaże przewidują zwycięstwo Partii Pracy Blair'a, któremu dają od 36 do 41%. Konserwatyści mogą liczyć na 33%, a Liberalni Demokraci na 23%.

□ Zakończyły się wybory samorządowe w Kraju Basków. Wygrali umiarkowani nacjonaliści - 38,6%. PS zdobyła 22,6%, Ludowcy - 17,3%. Niespodzianką jest 12,5% zdobyte przez komunistów. Ten dobry wynik tłumaczy jednak poparcie dla tej partii udzielone przez nielegalną ETA.

□ Środowiska żydowskie zaprotestowały przeciw nie zaproszeniu premiera Bułgarii Symeona na uroczystości moskiewskie 9 maja. Ojciec premiera car Borys III zerwał koalicję z Niemcami dopiero w 1944 roku, ale Bułgaria uratowała dziesiątki swoich Żydów przed wywózkami i jako jedyny kraj Osi nigdy nie wysłała swoich wojsk na front wschodni.

□ W Wołgogradzie, Mirnym i Orle staną pomniki Stalina. W Orle otwarto także muzeum dyktatora, a rada miejska domaga się jego rehabilitacji. Stalinomania ma związek z 65. rocznicą zakończenia wojny.

□ Prezydent Białorusi nakazał umieszczenie w urzędach wszystkich społecznych organizacji ksiąg „skarg i zażaleń”. Opozycja czeka na wyłożenie takiej książki w siedzibie prezydenckiej.

□ Zbuntowana prowincja Mołdawii - Nadniestrze oskarżyła Zachód, w tym „polskie służby specjalne”, o przygotowywanie zamachu stanu.

□ Turkmenistan zabronił przywozu z zagranicy wydawnictw i gazet. Widać, że dyktatorzy obawiają się coraz bardziej „zaryzy” z Gruzji, Ukrainy i Kirgizji.

□ Turcja zaproponowała Armenii powołanie wspólnej komisji historyków do ustalenia okoliczności rzezi Ormian w 1915 roku. Ankara stara się o stworzenie lepszego klimatu dla swoich działań integracyjnych z UE.

□ Wg sondażu przeprowadzonego wśród oficerów rosyjskich 80% kadry jest niechętnie nastawione do władz tego kraju.

□ Uwaga. Od 1 maja w Austrii samochody osobowe będą musiały być obowiązkowo wyposażone w kamizelki odbłaskowe dla pasażerów.

□ W dzienniku „Der Spiegel” - pomimo dobrych stosunków wzajemnych, Rosja utrzymuje na terytorium RFN 130 swoich szpiegów.

□ Sąd Najwyższy amerykańskiego stanu Oregon unieważnił wszystkie „śluby” homoseksualne, których udzielało hrabstwo Multnomah.

□ W Monako odbył się pogrzeb księcia Rainiera III. Uczestniczyły w nim najstarsze książęce i królewskie rody Europy, a także prezydent Chirac.

□ 15 osób zginęło w katastrofie autobusu w Szwajcarii. 21 poniosło śmierć w porażce hotelu w Paryżu.

KWAŚNIEWSKI JEDZIE DO MOSKWY

Bożdan Ułowicz

Wyjazd prezydenta RP do Moskwy na uroczystości zakończenia II wojny światowej nadal wzbudza nad Wisłą mieszane uczucia. Prezydent Aleksander Kwaśniewski brnie jednak dalej w uzasadnianie podjętej, chyba przedwcześnie decyzji o tym, że do Moskwy pojedzie.

Teraz rzeczywiście każda próba wycofania się z wyjazdu, miałyby zbyt duże skutki polityczne.

Zaproszenie przysłane z Rosji od początku wzbudzało kontrowersje. Moskwa dołączyła do zaproszenia „aneks”, czyli listę działań, które miały zniechęcić, a nawet upokorzyć Warszawę i doprowadzić do bojkotu przez nią uroczystości. Najpierw przyszły pouczania Polaków za ich próby rewizji układów jałtańskich, które stworzyły podobno „Polskę wolną i demokratyczną”. Później trzeba było nadstawić „drugi policzek”, jakim było „przedawnienie” ze strony rosyjskiej kateńskiej zbrodni. Nawet zbojkotowanie przez Władimira Putina pogrzebu Ojca Św. w Watykanie miało tu także pewien charakter symbolu i lekceważenia.

Jako swoiste upokorzenie należy też potraktować zaproszenie, obok oficjalnych władz Rzeczypospolitej, gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Moskwa pokazuje, kto jest dla niej „prawdziwym kombatantem” i przyjacielem. Do tej listy „załączników” dodajmy też pomnik, na którym nie znalazło się miejsce dla polskiego żołnierza. Co dziwne nową falę dyskusji nad wyjazdem polskiego prezydenta wywołała informacja, że na trybunie honorowej na Placu Czerwonym staną także rządzący dyktatorsko Saparmurad Nijazow z Turkmenistanu, Kim-Dzong-Il z Północnej Korei i Aleksander Łukaszenko z Białorusi. Akurat ich obecność może być problemem dla wszystkich prezydentów demokratycznych państw i nie wydaje się powodem rozdzierania szat dla Kwaśniewskiego. Większe problemy może tu mieć Chirac, Schroeder, nie wspominając już o G.W. Bushu. Dyskusja nad Wisłą rozgorzała jednak od nowa.

Przeciw wyjazdowi jest konsekwentnie Prawo i Sprawiedliwość. Reszta opozycji wyraźnie się waha. Platforma Obywatelska uważa, że skoro padła już deklaracja wyjazdu to właściwie nie ma odwro-

tu, ale bardzo ważne będzie podkreślenie własnego stanowiska.

Spróbujmy zebrać argumenty „za” i „przeciw” polskiej obecności 9 maja w Moskwie.

Zacznijmy od przesłanek negatywnych. Impreza moskiewska szykuje się jako użycie przez Putina historii do realizacji polityki bieżącej. Element propagandowy przeważa tu nad rzeczywistą chęcią upamiętnienia ofiar faszyzmu. Mnożące się prowokacje wobec Warszawy i ich milcząca akceptacja ośmieli Rosję do dalszych tego typu kroków i będzie sygnałem, że ze stanowiskiem Warszawy nie trzeba się liczyć. Impreza może być gloryfikacją stalinizmu. Polska próba rewizji nie zostanie przez nikogo dostrzeżona i nastąpi utrwalenie oficjalnej wersji historii pisanej przez postkomunistów. W taki obraz wpisuje się też zaproszenie Jaruzelskiego. Jest wreszcie element pamięci historycznej. 60 lat temu, kiedy Armia Czerwona defilowała w Moskwie przed Stalinem na Łubiance siedzieli przywódcy polskiego Państwa Podziemnego, a w kraju instalowano władzę Bieruta, Rokossowskiego, Bermana...

Podstawowym argumentem „za” jest teza, że „nieobecni nie mają racji”. Gest bojkotu byłby zrozumiany opacznie, jako kontynuacja antyrosyjskiej polityki Warszawy. Jest to duże niebezpieczeństwo. Kilka dni temu we francuskim „Le Figaro” ukazał się artykuł politologa Adlera (były trockista), który zastanawia się nad przyszłością UE. Adler argumentuje, że Polska stara się w UE o zamknięcie drzwi przed Rosją i izolację tego kraju. Zbliżenie Unii z Rosją doprowadziłoby do bezzasadności amerykańskiej obecności w Europie, a Warszawa jako satelita Waszyngtonu robi wszystko, by do tego nie doszło. Adler myli skutki z przyczynami, ale jego artykuł pokazuje nastawienie Zachodu wobec jakichkolwiek prób antyrosyjskich gestów. Jak mówi Bronisław

Komorowski z PO „Polska została przyparta do muru”, a Rosji chodzi o to, aby pokazać „antyrosyjskość” polityki Warszawy. Nie ulega wątpliwości, że nieobecność Kwaśniewskiego zostałaaby przedstawiona jako „polska niewdzięczność” wobec rosyjskich ofiar wojny.

Przeciw wyjazdowi przemawiają względy moralne, za obecnością pojawiają się argumenty praktyczne i bieżąca polityka, czyli wybór mniejszego zła.

Wizyta w Moskwie nosi w sobie spore ryzyko polityczne. Dobra decyzja praktycznie tutaj nie istnieje. Prezydent Kwaśniewski powinien starać się o historyczną prawdę. O pokazanie np. faktu, że Związek Sowiecki był jednym z państw, które wojnę rozpętały i udział w niej zaczynał w charakterze agresora. Szanse na to, że uda się uświadomić zebranych pod Kremlem politykom cokolwiek, są jednak niewielkie. Były szef polskiej dyplomacji, a obecnie Marszałek Sejmu Cimoszewicz mówi nie bez racji, że „odmowa byłaby niezrozumiała”. Ma rację, ale świadczy to o słabości polskiej dyplomacji i wystawia złe świadectwo także jego działalności. Polska przegrywa wojnę propagandową z Rosją. Błędem była zbyt szybka deklaracja wyjazdu pod hasłem naprawiania stosunków. Dużo chytrej zachował się np. prezydent Ukrainy Juszczenko, który 9 maja spędzi w swoim kraju, by „świętować razem z ukraińskimi kombatantami”. Juszczenko nie drażni Moskwy, ale robi swoje. Szkoda, że nie pozostawiono sobie furtki wyjścia. Podobnie zdaje się sądzić amerykański politolog Zbigniew Brzeziński. Opowiada się za wyjazdem, ale jednocześnie w mocnych słowach wyraża zdziwienie, że w oficjalnej delegacji może się znaleźć Jaruzelski – „ostatni namiestnik sowiecki w Polsce i osoba, która zdławiła Solidarność”. Jego „towarzystwo” w Moskwie powinno być dla Polaków większym problemem niż Nijazow, Łukaszenko czy Kim II Dzong. Istnieją jednak przeciwne sposoby, by np. dyplomatycznie „zachorować”. Apele o pozostanie w kraju Jaruzelskiego już się pojawiły. Jest to minimum „dobrego smaku”. I przynajmniej tą sprawę prezydent Kwaśniewski mógłby „załatwić”, choćby po starej „partyjnej przyjaźni”...



Głos wokół sportu

⊗ W I lidze piłki nożnej najlepsze zespoły dostały wyrażonej zadyzyski. Wisła odnotowała dwa kolejne remisy - u siebie, dość szczęśliwie, z Pogonią Szczecin (przegrywała do 87 minuty 0:1) i na wyjeździe z Wisłą Płock. Wiślacy pewnie jednak zdążają po kolejny tytuł mistrzowski, bowiem rywalom idzie jeszcze gorzej. Legia przegrała 1:0 z Cracovią, a później w takim samym stosunku, na własnym stadionie, ze słabą Odrą Wodzisław. Warto też odnotować wysoką wygraną Groclinu z Amiką 4:0. W tabeli na czele Wisła Kraków - 43 punkty, przed Groclinem - 34 i Legią - 32. Wisła ma o jeden mecz rozegrany mniej od pozostałych. Tabelę zamyka z dorobkiem 8 punktów GKS Katowice. W tym sezonie z I ligi spada tylko jeden zespół i wszystko wskazuje na to, że będzie to właśnie „Gieksa”.

⊕ Sporo kontrowersji wzbudziło nadanie imienia Jana Pawła II stadio-

nowi Cracovii. Zmarły papież lubił ten klub, ale jego kibice już w tydzień po uroczystych „zgodach” starli się z policją i kibicami Legii. Do podobnych chuligańskich wybryków doszło też na kilku innych stadionach. Większość kibiców postanowiła wydać wojnę chuligaństwu, które nie umie uszanować żadnych wartości. „Zadymy” były prowokowane przez kilkunastu kibiców.

⊕ W Debreczynie na Węgrzech odbywają się mistrzostwa świata tzw. I dywizji hokeja na lodzie. O awans do grupy najlepszych zespołów świata walczą także Polacy. Pierwszy mecz Polska wygrała z Wielką Brytanią 2:0, a następnie pokonała najsłabszy zespół grupy - Chiny 9:3. Forma jednak nie zachwyca, a w zespole narodowym brakuje najlepszych zawodników, którzy odnieśli kontuzje.

⊕ Euzebiusz Smolarek został definitywnie sprzedany z Feynoordu do Borussi Dortmund. Niemcy zapłacili za Smolarka milion euro.

Dokończenie na str. 14

PROTEST

My, niżej podpisani protestujemy przeciwko próbie fałszowania historii podczas uroczystości 60 rocznicy zakończenia II-giej wojny światowej w dniu 9 maja w Moskwie.

Organizowanie obchodów zwycięstwa nad faszyzmem w kraju, który na równi z Niemcami hitlerowskimi jest odpowiedzialny za rozpętanie II-giej Wojny Światowej i śmierć milionów niewinnych ofiar, pokazują całemu światu zakłamanie dzisiejszych polityków. Na pomniku upamiętniającym to wydarzenie zabrakło nawet miejsca dla Polskiego Żołnierza.

Dla przypomnienia, Polska Armia była jedną z najliczniejszych armii sojuszniczych, biorących udział w walce z faszyzmem. Nieprzerwanie, od początku wojny aż do jej zakończenia, polscy żołnierze walczyli i ginęli na wszystkich frontach, tak w Polsce, jak i we Francji, Anglii, Norwegii, Włoszech, Afryce oraz innych krajach, za wolność Polski oraz jej sojuszników. Związek Sowiecki, który rozpoczynał tę wojnę w roli agresora i sojusznika Hitlera dokonał napaści na nasz kraj 17 września 1939 roku, dopuścił się masowych zbrodni na Polakach, w tym Zbrodni Katyńskiej na oficerach polskich, a po II wojnie wykorzystał swoje zwycięstwo i wkład sojuszniczy w zniewolenie całej Europy Środkowowschodniej.

Choćby już tylko z tych powodów protestujemy przeciwko wyjazdowi polskiej delegacji na takie uroczystości. Jesteśmy w stanie zrozumieć chęć wyjazdu do Moskwy postkomunistycznych władz w Polsce, zaproszenie sowieckiego generała Jaruzelskiego itd. Jest to między innymi zrozumiałe w kontekście uzależnień agenturalnych i przeszłości.

Dziwimy się jednak postawie wolnych, demokratycznych i niezależnych państw Zachodu, których postawy nie można w ten sposób wytłumaczyć. Ich wyjazd do Moskwy w pierwszym rzędzie świadczy o sposobie, w jaki traktują oni swoich sojuszników. Jest to kontynuacja Jałty, która była zdradą sojuszników i pozwoleniem na rosyjski dyktat przy interpretacji historii używanej dla celów polityki bieżącej Moskwy.

Najprawdopodobniej nasi sojusznicy kierują się nadal maksymą użytą przez prezydenta Republiki Francuskiej, którą skierował pod adresem Polski przy okazji wojny w Iraku. Odwracając maksymę o „okazji do siedzenia cicho” stwierdzamy, że tym razem zaprzepaszczają ją kraje Zachodu, które godzą się na wszystkie kłamstwa historyczne i narzucenie rosyjskiego punktu widzenia historii.

Przypominamy, że Rosja, która nigdy nie odcięła się od dziedzictwa Związku Sowieckiego, nadal należy do krajów zwalczających wolność i niepodległość. Tak jest w Czeczenii, tak było i podczas „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie. Historia *magistrae est*, ale jak się okazuje, niektóre kraje nie potrafią wyciągnąć z niej żadnych nauk i popełniają te same błędy co 65 lat temu. Z tym większym szacunkiem podziwiamy decyzję Litwy, Estonii oraz Ukrainy, które potrafiły wyłamać się z „obowiązkowej” lekcji historii udzielanej na Placu Czerwonym przez prezydenta Putina. Odwaga okazuje się nie być zależna od wielkości kraju, ani jego siły.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów - Koło Paryż
Muzeum Wojska Polskiego we Francji
Klub Myśli Feliksa Konecznego w Paryżu
Organizacja Narodu Polskiego-Liga Polska-Koło Paryż

DO SPRZEDANIA DOM W POLSCE

Tarnów (woj. małopolskie) - dom murowany 2-piętrowy do wykończenia, nowoczesny układ. Usytuowany w willowej dzielnicy Piaskówka, z ogrodzoną działką ok. 11 arów. Stan surowy, częściowo wykończony, wszystkie media, pow. całk. ok. 300 m²; mieszkalna 200 m². Cena 360 tys. zł (90 tys. euro) **Tel.: (00 33) [0]1 45 42 25 40** (zost. wiad)

POSZUKIWANI MUZYCY - WOKALISTKI, WOKALISCI, INSTRUMENTALIŚCI I OSOBY, KTÓRE MAJĄ CHĘĆ POMUZYKOWAĆ.
 Kontakt: 01 46 82 73 67; 06 64 91 08 04; 06 23 95 74 10.

MIAŁEM SEN...

przed 9 maja 2005 r. w Moskwie

-Igor Strzok

Miałem sen: Centralne Uroczystości 60-lecia zwycięstwa nad stalinowskim komunizmem zorganizowano w Berlinie, stolicy kraju, który poniósł największe ofiary w wojnie, w tym najszerzej - rozprzestrzenionym totalitaryzmem XX-go wieku.

Kanclerz IV Rzeszy zaprosił przywódców wszystkich uczestników Koalicji, w tym też i tych, z którymi w początkowym okresie II Wojny Światowej Niemcy walczyły. Jednakże, jak wiadomo, IV Rzesza nie zalicza tego okresu do II Wojny, i niemieckie dzieci uczą się nadal, że Wielka Wojna Obronna rozpoczęła się 22.06.1941 roku, zaś „wcześniejsze konflikty europejskie” klasyfikuje jako „bratnią pomoc narodom aryjskim” przed bolszewickim zagrożeniem. Już od kilku miesięcy berlińskie głośniki uliczne przez kilka godzin dziennie nadają oczyszczone komputerowo z szumów retransmisję „Komunikatów Wojennych” Oberkommando der Wehrmacht z lat wojny, a w szkołach odbywają się spotkania z wiekowymi weteranami Armii, Policji i Służb Specjalnych III Rzeszy. Należy zauważyć, że na osobiste polecenie Kanclerza nie emituje się komunikatów dotyczących zajęcia zachodnich kresów Polski w 1939 roku, co komentuje się jako dowód na szczerą wolę rozwijania stosunków bilateralnych.

Przywódcy niektórych małych państw odmówili przyjazdu do Berlina. Tak zdecydowali prezydenci Protektoratu Czech i Moraw oraz Słowacji, twierdząc, że triumf Rzeszy nad komunistycznym totalitaryzmem był jednak zarazem ugrunтовaniem okupacji i uzależnienia ich ojczyzn. Podobnie zdecydował prezydent największej z odłączonych po 1990 roku od IV Rzeszy republik, Austrii, co jest odbierane jako wypomnienie Anschlussu.

Nasz Prezydent będzie gościł w Berlinie w towarzystwie wiekowego generała broni J. Adalberta, niegdysiejszego szefa junty wojskowej wierniej III Rzeszy, zastępczego demokratyzowaniem kraju w czasach Wielkiej Przebudowy teje Rzeszy, gdy następcy Grosadmirala Doenitza dokonywali łagodnej transformacji systemu. Obecny Kanclerz IV Rzeszy budzi co prawda liczne kontrowersje polityką pacyfikacji przez Sonderkommando rebelii w Republice Icz-Kerii i koncentracją w swych rękach całości władzy, ale tylko niepoważni publicyści mogą mu mieć za złe publiczne szczytnie się pochodzeniem ze szkół SS i Abwehry. Wiadomo powszechnie że od 1956 roku służby specjalne Rzeszy, których pułkownikiem był obecny Kanclerz, przeszły wielką ewolucję.

Decyzja Prezydenta spotkała się z krytykami przeciwników. Kręgi zbliżone do Pałacu argumentują jednak słusznie, że „błędy i wypaczenia” systemu III Rzeszy, a nawet fakt najazdu zbrojnego w 1939 roku i martyrologii społeczeństwa polskich kresów zachodnich pod władzą Gestapo nie mogą przesłonić ogólnościowego znaczenia późniejszego zwycięstwa nad komunizmem. Na terenach od Warty po Zbrucz znajdują się przecież mogiły kilku milionów żołnierzy niemieckich, którym Polska zawdzięcza, że w drugiej połowie XX wieku jako naród nie zostaliśmy np. w całości deportowani na Kołymę. III Rzesza demokratyzowała się wszak znacznie już w latach rządów Doenitza, a Wielka Przebudowa wprowadziła ją, stopniowo i ewolucyjnie, już jako nowe państwo, do wielkiej rodziny państw demokratycznych. Przypominanie znanych zbrodni hitleryzmu nie służyłoby więc ani wspieraniu demokracji w IV Rzeszy, ani polskim interesom. Nasz prezydent nie ugiął się pod krytyką antyniemieckich oszołomów i do Berlina pojedzie, dbając o to by jego głos był wyraźnie słyszalny z wielkiej trybuny pod Kolumną Zwycięstwa*.

* Jest dezinformacją wiadomość, że trybuna honorowa znajduje się ma nad d. Mauzoleum Adolfa Hitlera. Zabalsamowane zwłoki przestępczego wodza III Rzeszy już w 1956 roku - po Kongresie Odnowy NSDAP - zostały usunięte z Mauzoleum, skremowane i pochowane pod murem Placu Brunatnego. Telewizor rozjaśnił się spotem reklamowym. Ocknąłem się w fotelu. Po drugiej stronie lustra...



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN ATTENDANT LE NOUVEAU PAPE

Au moment où ces lignes sont écrites, le monde entier attend la réunion du conclave. Lorsque vous les lirez, nous saurons déjà quel pape les cardinaux, inspirés par le Saint Esprit, auront choisi. Sera-t-il dans la continuité de Jean-Paul II ou en rupture avec l'action de son prédécesseur? Sera-ce un pape de transition ou va-t-il s'inscrire dans la durée? Ce sont toutes les questions auxquelles nous attendons des réponses. A lire la presse, j'ai l'impression que la liste des „papabili”, établie par tous les spécialistes du Vatican, s'allonge indéfiniment et que tout le collège des cardinaux y est passé. On voit même des bookmakers prendre des paris, ce qui frise le ridicule et est particulièrement de mauvais goût. Cette semaine encore, je vous propose des informations sur ces journées qui nous ont tous sortis de l'ordinaire.

Du vivant de Jean-Paul II, nous l'écouons lors de ses interventions en nous disant parfois que nous aurions bien le temps un jour d'approfondir son enseignement. Maintenant qu'il n'est plus là, il nous reste ses écrits que nous devons étudier pour comprendre ce qu'il a voulu nous dire. J'ai entendu le chiffre de 85 000 pages. C'est une mine où nous devons puiser le sens de notre action et de notre vie.

Vu à la télé: dans un documentaire au demeurant bien fait, sur une chaîne privée française, le commentateur a expliqué que Jean-Paul II était considéré comme un conservateur car il mettait en garde les jeunes contre la drogue et la violence. J'en déduis que les progressistes sont favorables à ces fléaux chez les jeunes.

Résumé du testament de Jean-Paul II sur une radio publique française: „le pape a pensé démissionner.”

En Pologne, tout le monde à sa façon a rendu hommage au Saint-Père. Les supporters de clubs de football qui jusque là s'entredéchiraient, se sont réconciliés. Il s'agit notamment des deux clubs frères ennemis de Varsovie et de ceux de Cracovie. Mais la trêve n'a été que de courte durée. Dès le retour au quotidien, on a déploré des incidents et chacun a accusé l'autre de les avoir fomentés. La politique est devenue complètement muette durant toute la période de deuil. Les députés et les sénateurs, réunis à la Diète, ont eux aussi rendu hommage à Jean-Paul II en rediffusant le discours qu'il avait prononcé en 1999 (phot.) dans l'enceinte de l'assemblée. A l'époque, c'était au temps de la majorité AWS-UW, avec Jerzy Buzek à la tête du gouvernement. Le Saint-Père n'avait pas mâché ses mots et tout le monde en avait pris pour son grade. En réécouter son discours, on a pu constater qu'il n'avait pas pris une ride et qu'il était toujours d'une brûlante actualité. Beaucoup de représentants de la nation, présents dans l'hémicycle, ne se sen-

taient pas à l'aise en écoutant les paroles du souverain pontife.

Aux obsèques de Jean-Paul II, Lech Wałęsa et le président Kwaśniewski se sont donné la main en signe de paix. Beaucoup de journaux italiens reprochent au président polonais de n'avoir traité l'enterrement de Jean-Paul II que d'une manière officielle: arrivé le matin, présent à la cérémonie et reparti le soir. Les Polonais lui reprochent un manque de spontanéité et de chaleur, tant dans son message à la nation après l'annonce du décès que durant la cérémonie d'hommage, organisée au palais présidentiel en présence du nonce apostolique, ou dans son déplacement à Rome. Dans un sondage, une majorité estime qu'il aurait pu en faire plus. Il n'empêche que Lech Wałęsa s'est réconcilié avec Aleksander Kwaśniewski, au bout de dix ans, et qu'il l'a invité aux cérémonies du 25^e anniversaire de Solidarność qui auront lieu cette année. Cette invitation n'est pas du gout de tout le monde. Beaucoup de militants du syndicat pensent que cette invitation est déplacée et que Kwaśniewski est une *persona non grata* parmi eux car, quand eux luttaient, lui était de l'autre côté de la barrière et profitait du système. Toutefois, la réconciliation et le pardon n'impliquent pas l'oubli, le pape Jean-Paul II nous l'a bien montré à plusieurs reprises. Dans cette optique, Lech Wałęsa a décidé de tirer un trait sur le passé et s'est même dit prêt à quitter Solidarność pour marquer son désaccord avec ses amis.

EN BREF

□ Dernier sondage CBOS sur les législatives: le PiS passe en tête et coiffe la PO sur le poteau avec 24% (+8 points d'un coup). C'est une nouvelle sensationnelle qui a réveillé les salles de rédaction et le microcosme politique polonais. La PO se retrouve en deuxième position avec 20% (-2 points) et tente de minimiser l'affaire. A eux deux, le PiS et la PO pourraient toujours obtenir la majorité à la Diète, mais le plus amusant serait un Kaczyński (Lech, l'actuel maire de Varsovie) à la tête de l'État comme président de la République (il a toutes ses chances) et un autre (son frère jumeau Jarosław, l'actuel chef du PiS) à la tête du gouvernement comme Premier ministre. Il me semble qu'on n'a encore rien vu de tel dans le monde moderne.

Dokończenie ze str. 3

POLSKI ASPEKT...

W imieniu Polski przystąpi do nich już nowa ekipa rządząca, która będzie się starała wygrać trochę więcej niż udało się to poprzednikom.



(fot. J. Frankowski)

Pozostaniemy jednak nad Sekwana, gdzie sprawa wyniku referendum nie jest przecież ostatecznie przesądzona. W czwartek do kontraktacji przystąpił

sam prezydent Republiki Jacques Chirac. Na obronę też traktatu poświęcił 2 godziny swojego telewizyjnego spotkania z młodzieżą. Sondaż dają na razie wygraną od 52 - 55% zwolennikom „nie”. Chirac kładzie tu na szalę cały swój autorytet. Teoretycznie za przyjęciem dokumentu są wszystkie główne partie francuskie - tak rządząca Unia Większości Ludowej - UMP, koalicyjna Unia Demokratyczna - UDF, jak i opozycyjni socjaliści. W parlamencie nie byłoby więc problemów z jego ratyfikacją. W społeczeństwie jednak problem jest, a złożyło się na to szereg czynników, niekoniecznie związanych z samą zawartością dokumentu. Motywy antykonstytucyjnego nastawienia Francuzów to wypadkowa wielu problemów. Są one bardzo różne, tak jak i mozaika ugrupowań popierających głosowanie na „nie”. Są tu trockiści, komuniści, federacje chłopskie, suwerenniści Philippe de Villiersa, narodowcy Jeana-Marie Le Pena, alterglobaliści... Przeciw traktatowi opowiada się też szereg znanych polityków socjalistycznych, ale także centrowych. Dość głośne było zbojkotowanie przez całą federację Partii Socjalistycznej w Landach oficjalnego mitingu PS, który miał namawiać do pozytywnego głosowania w referendum. Opinie obozu „negacjonistów” trafiły na podatny grunt niechęci do polityki Chiraca i rządu Jeana-Pierrea Raffarina. Referendum będzie okazją do zagłosowania przeciw trącemu popularność gabinetowi, oskarżanemu o złą sytuację gospodarczą, bezrobocie, prywatyzację państwowych przedsiębiorstw. W jednym szeregu stają tu funkcjonariusze państwowi, którzy boją się utraty przywilejów, bezrobotni, lewacy i narodowcy. Koktajl dziwny, ale może okazać się wybuchowy. W sprawę referendum włączono m.in. takie problemy jak akces do UE Turcji, który większość Francuzów na razie odrzuca, wprowadze-



nie euro, które spowodowało znaczne podwyżki cen i spadek siły nabywczej społeczeństwa, problem delokalizacji, dyktywę Bolkesteina o swobodnym przepływie usług, a nawet narodową suwerenność. W tym tygłu prawie każdy Francuz znajdzie coś miłego dla swojego ucha. Nic też dziwnego, że w sondażach od kilku tygodni przeciwnicy traktatu coraz wyraźniej wygrywają. Nawet wystąpienie prezydenta Chiraca w TV spotkało się z mieszаныmi uczuciami. Henri Emanuelli z PS twierdził, że zabrakło mu tylko 2 godzin do „kubańskiej normy Castro”, inni nazwali program „prezydenckim show”.

Strategia akceptacji powoli się załamuje. Warto przypomnieć, że pomysł wcześniejszego zorganizowania referendum, w bardzo proeuropejskiej Hiszpanii, nie był przypadkowy. Miał on uruchomić kolejne kostki domina. Tymczasem Hiszpanie, choć byli w większości „za”, wykazali się apatią i mieli niewielki wpływ na opinie sąsiadów zza Pirenejów. Politycy francuscy coraz częściej mówią o potrzebie „odramatyzowania ewentualnej porażki”. Były socjalistyczny premier Roland Fabius mówił już wprost o potrzebie renegeacji dokumentu, a euroentuzjasta Jacques Delors o tym, że wygrana przeciwników, „nie będzie kataklizmem politycznym”. Te głosy świadczą najlepiej, że prawdopodobnie z porażką już się nad Sekwaną pogodzą. Wśród głosów o potrzebie renegeacji traktatu konstytucyjnego Unii są i takie, które postulują powrót do źródeł, czyli idei „ojców założycieli” i „Europy Ojczyzn”.

Polscy politycy będą obserwowali rozwój wydarzeń we Francji w sposób szczególny. Powody niezadowolenia z projektu konstytucji są nad Wisłą jednak zupełnie inne. Oprócz zmniejszenia roli Polski w Unii, najgłośniejsze tu było przede wszystkim o braku w traktacie konstatacji chrześcijańskich źródeł Europy. Teraz, po śmierci Ojca Świętego, wyraźnie umocnione religijnie społeczeństwo, zapewne do tego tematu powróci. Paradoksalnie, to co budzi największy sprzeciw we Francji, jest dla Polski korzystne. Tak jest z „dyktywą Bolkesteina”, delokalizacją miejsc pracy, liberalnymi zasadami ekonomii... Jeśli dojdzie do nowych negocjacji, osiągnięcie kompromisu może okazać się jeszcze trudniejsze niż w przypadku obecnego kształtu dokumentu. Negatywna decyzja Francuzów pozwoli jednak Polsce odetchnąć. To nie my będziemy oskarżani o rozbijanie Unii. Powody do niezadowolenia będzie miało tylko SLD, które popiera projekt i ma nadzieję na to, że „dyskusja europejska” mogłaby zastąpić w kampanii wyborczej próby rozliczenia rządów tej partii. Jeśli 29 maja znad Sekwany nadejdzie informacja o odrzuceniu traktatu, w Polsce można wyrzucić go spokojnie do kosza i zaoszczędzić przy okazji trochę wydatków z budżetu państwa.

Bogdan Dobosz



własnym głosem z Polski

Karol Badziak.

Naprawdę niełatwo mi jest ostatnio pisać poważnie o własnym Kraju. Ale będę się starał, gdyż z dnia na dzień rośnie liczba moich rodaków, którzy bardzo chcą zostać prezydentami RP.

Okazuje się, że być prezydentem Polski to marzenie milionów Polaków. Tymczasem szanse na to stanowisko, zapewne wielce zaszczytne, posiada zawsze tylko jeden obywatel spośród czterdziestomilionowego naszego narodu. Oprócz Kaczyńskiego, Tuska, Religi, Giertycha, Cimoszewicza, Borowskiego, Leppera, Pawlaka, ujawni się na pewno wkrótce mnóstwo innych ambitnych kandydatów, chętnych do darmowego zamieszkania w Pałacu na Krakowskim Przedmieściu, gdyż Belweder (fot.) nabrał cech muzealnych i



żaden żywy eksponat polityczny nie pisze się na lokatora tego archeologicznego przybytku.

Ba, każdy Amerykanin ma dwukrotnie większe szanse, by zostać prezydentem niż Polak, ponieważ tam obok prezydenta wybiera się równocześnie wiceprezydent, czego Europejczycy w żadnym kraju na tym przestarzałym kontynencie nie praktykują. Znając jednak wybujałe ambicje moich rodaków, być może tak radykalnie zmienimy reguły wyborów prezydenckich, że będziemy wybierać nie jednego, a dziesięciu prezydentów jednocześnie. No cóż, u nas każdy by chciał pełnić tę ważną misję, gdyż jak powszechnie się utarło, w Polsce prezydent za nic nie odpowiada. Żywym dowodem są gen. Jaruzelski, Wałęsa i Kwaśniewski. Ciekawe czy wszyscy jednym samolotem polecą 9 maja do Moskwy i wylądują na Placu Czerwonym. Zresztą na ambitnych Polaków faktycznie czeka w Kraju nad Wisłą sporo prezydenckich foteli w miastach dużych i średnich, którymi można zarządzać na odległość, siedząc za kratkami, z czego nierzadko sporo prezydentów korzysta. W Europie może to budzić zdumienie i niewiarę, ale u nas nieważne jest gdzie, kto siedzi, lecz na czym... A tak przy okazji chciałbym zauważyć, że słynna „wojna na górze” prowadzona niegdyś przez Lecha Wałęsę, zastąpiona została obecnie „wojną na symbole”. I to na skalę międzynarodową. W efekcie tej militarnej symboliki pojawiło się niedawno w stolicy Polski rondo Dżochara Dudajewa. W ten wspaniały sposób prezydent Warszawy Lech Kaczyński, chyba będąc na

niego głosował, uczcił godnie pamięć zamordowanego w wyrafinowany sposób prezydenta Iczkerii, który już jest patronem wielu placów i ulic w krajach Europy Wschodniej, m.in. w takich miastach jak Wilno, Lwów, Kowno, Druskienniki, Purvemsie, Ryga, Tallin, Tartu, a także Ankara i Istambuł.

Oczywiście nie muszę dodawać, że ta akcja nadawania imienia lidera czeczeńskich bojowników wielu ulicom i placom w Europie wywołuje w Moskwie nerwowe drgawki dyplomatyczne. Od prawie 200 lat Rosja okupuje i zniewala Czechenię i nikogo to do tej pory nie interesowało, a teraz chyba jakiś spisek się narodził bo czeczeńskich „bandytów” nazywa się bojownikami na całym świecie. To się bardzo Moskwie nie podoba. Skąd my to znamy? Polscy Powstańcy Listopadowi czy Styczniowi też byli „Terrorystami”. Abdul-Chaim Saduljew prezydent Czeczeńskiej Republiki Iczkerii nie omieszkiał wyrazić Polakom wdzięczności pisząc co następuje: „My, Czeczeni, jesteśmy dumni z przyjaźni z wielkim polskim narodem i wyrażamy mu wdzięczność za moralne wsparcie w walce z rosyjskimi okupantami. Chcę szczególnie podkreślić aktywność polskiego narodu i jego politycznego kierownictwa. Polska jest jedynym krajem na świecie, którego władze oficjalnie potępiły terrorystyczny atak Moskwy przeciwko demokratycznie wybranemu i uznanemu przez społeczność międzynarodową Prezydentowi CzRI Aslanowowi Maschadowi”.

Na gest prezydenta Warszawy mer Moskwy zareagował szybko w starym, znanym stylu: „Rozstawiając nazwisko jednego z liderów międzynarodowego terroryzmu, władze Warszawy inspirowały bandytów do następnych niehumanitarnych przestępstw”. W odwecie, aby Polakom przypomnieć co carscy bojesy czynili z naszymi powstańcami powstał szybko projekt, aby ulicę, przy której mieści się polska ambasada nazwać ul. Michaiła Murawiewa. Młodszym czytelnikom pragnę przypomnieć, że był to najokrutniejszy żołdak, który zamordował tysiące polskich powstańców, utopił w krwi Powstanie Styczeńowe 1863-4 roku. Za próbę odzyskania wolności zapłaciło życiem wielu naszych bohaterskich braci. Nie bez przyczyny gen. Murawiew nosił miano „Wieszatela”. Odbieranie polskim młodzieńcom życia sprawiło mu wyjątkową satysfakcję. Pomysł, aby nazwisko tego dziesiętnastowiecznego ludobójcy nosiła ulica Klimaszkińska, przy której znajduje się polska placówka jest wyjątkowo obrzydliwy i nikiemny.

listy do Marii-Teresy

Od lat czytuję redagowaną przez Panią rubrykę. Z jej lektury wynoszę wrażenie, że jest Pani wielką zwolenniczką rozumienia postaw innych ludzi, dążącą do wyjaśnienia złożoności ludzkich problemów. Dlatego też chcę i ja postawić Pani następujące pytanie, choć może zbyt ogólnikowe: Skąd się bierze u ludzi tyle bezinteresownej nienawiści, złośliwości, a szczególnie, kiedy rzecz się dzieje w rodzinie, czyli tu, gdzie powinno być miejsce na wspólne szczęścia wspólnego, gdzie rodzina goiłaby rany zadawane przez świat, a nie wywoływała je. Może jestem staroświecki, ale - pomimo tego, że dochowaliśmy się z żoną czwórki wspaniałych dzieci, następnie wnuków, a w życiu było różnie - to życie ciągle mnie zaskakuje. Niestety nie zawsze przyjemnie.

Wszyscy nasi synowie założyli rodziny, mamy wnuki i wszystko układa się tak, jak wychowaliśmy naszych synów: z miłością, szacunkiem dla rodziny, rodziców. Niestety nasz najmłodszy syn, chyba był zbyt rozpieszczany jako najmłodsze dziecko już nie najmłodszych rodziców. Ale wszystko było dobrze dopóki był w domu. Jednak i dla niego przyszła pora na założenie rodziny. Zakochał się, ożenił, jak starsi synowie. Jednak już od początku małżeństwa zauważyliśmy, że syn zachowuje się dziwnie. Zupełnie przestał do nas przychodzić. Kiedy zapraszaliśmy ich na obiady czy kolacje, starsi synowie przychodzili - oczywiście w miarę wolnego czasu, raz przyszli, raz odmówili, tak normalnie. Zupełnie inaczej z najmłodszym. Ostatnio nawet nie zadzwonił ani on, ani jego żona, kiedy były urodziny mojej żony, a jego matki. Kiedy telefonujemy do syna, jest miły, serdeczny, kochający - jak dawniej, ale kiedy w domu jest jego żona, staje się powściągliwy, milczący, odpowiada tylko na pytania - "tak", "nie", nie prowadzi rozmowy - jak dawniej. Czujemy w stosunku do nas jakąś głęboką niechęć - mówiąc delikatnie. Bardzo nas to niepokoi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że młode małżeństwo musi sobie wypracować własny styl bycia, życia itp, ale sobie nie wyobra-

żam, żeby się tak wycofać z własnej rodziny. Żona naszego najmłodszego syna jest z biednej, rozbitej rodziny, ale my ją szczerze przyjęliśmy do siebie, mimo to ona wciąż stwarzała jakiś dystans, barierę, której nigdy w naszej rodzinie nie było. Cierpimy widząc, że nasz syn od nas odchodzi. Nie jestem pewny czy jest szczęśliwy, bo wiemy, że bardzo nas kocha i z pewnością także cierpi z tego powodu, że się oddalamy od siebie. Czy w każdej rodzinie muszą dziać się jakieś takie nieporozumienia? Nie wiem jak sobie z tym radzić, bo boimy się dzwonić do syna, aby on nie miał nieprzyjemności ze strony swojej żony, która wyraźnie jest zazdrosna o uczucia syna do nas.

Mariusz

Szanowny Panie Mariuszu.

W każdej rodzinie bywają problemy, z którymi musimy sobie radzić. Wszystko ma swoją przyczynę. Jeżeli żona Waszego syna nie miała dobrych wspomnień ze swojego dzieciństwa, może brakowało jej miłości, akceptacji, to teraz mając swego męża, który obdarza ją uczuciem, chce zatrzymać wszystko dla siebie. Może to nie jest zła wola, a instynktowny strach przed utratą miłości męża lub raczej koniecznością dzielenia się uczuciem z innymi, z rodzicami. Może to wynikać z niedojrzałości emocjonalnej kogoś, kto odczuwał całe życie głód uczuć. Trzeba to i tak rozumieć, chociaż jest to oczywiście tylko pewne widzenie hipotetyczne. Przyczyny mogą być różne. Trzeba koniecznie rozmawiać z synem, wyrażając akceptację dla jego żony i przekonanie, że jego życie rodzinne trzeba poszerzyć uczuciowo na resztę najbliższych, to znaczy na rodziców, braci itd. Myślę, że jeżeli synowa zrozumie w końcu, że będzie to poszerzenie uczuć, a nie ograniczenie, to się przekona, że nie grozi jej utrata miłości męża, czy jej osłabienie, a wręcz odwrotnie. Na to trzeba jednak zwykle wiele czasu, cierpliwości, wyrozumiałości i dobroci.

Maria Teresa Lui



Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

Jan Paweł II był z pewnością pierwszym papieżem w historii XX wieku, który docenił ogromną rolę środków masowego przekazu we współczesnych społeczeństwach, i który umiał je wykorzystać.

Lubił też dziennikarzy, doceniał ich pracę i nie wyrażał się dotknięty ich wścibstwem, natarczywością i często po prostu bezczelnością. Trzeba przyznać, że dziennikarze potrafili odwzajemnić tę sympatię. O żadnym papieżu nie napisali tylu artykułów, co o Janie Pawle II, żadnemu nie zrobili tylu fotografii, żaden nie obudził w nich takiego zainteresowania i podziwu, co on. Światowe media pozostały wierne Karolowi Wojtyłce do końca jego dni. Były na placu Świętego Piotra pierwszego i drugiego kwietnia, były na uroczystym pogrzebie ósmego kwietnia. Przypomniały, w niezliczonych programach telewizyjnych i radiowych, w specjalnych wyda-



for. L. Hobara

niach gazet, drogę Jana Pawła II z Wadowic do Watykanu i najważniejsze momenty jego długiego, przeszło 26 letniego pontyfikatu. Które z tysięcy zdjęć, wykonanych przez fotoreporterów, najlepiej oddaje istotę tej misji, która zakończyła się w sobotę drugiego kwietnia o godzinie 21.37, charakter człowieka, o którym jeszcze za jego życia mówiono, że jest Wielki, i że zmienił świat? Z pewnością jest ich bardzo wiele i każdy wybór będzie ograniczeniem. Ale nie sposób bez głębokiego wzruszenia patrzeć na fotografię zrobione w czasie pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski w czerwcu 1979 roku - zdjęcia z Warszawy, Gniezna, Krakowa i Częstochowy. Dokumentem dla historii pozostanie też fotografia Jana Pawła II modlącego się na grobie księdza Jerzego Popiełuszki przy kościele Świętego Stanisława Kostki w Warszawie. Żywą emocję budzi zdjęcie z marca 2000 roku, pokazujące papieża w chwili, gdy w szczelinę Ściany Płaczu w Jerozolimie wkłada karteczkę z przeprosinami za grzech antysemityzmu, którego dopuścili się w historii Chrześcijaństwo w stosunku do Żydów - swych „starszych braci w wierze”. Bardzo przejmujący jest

również obraz Jana Pawła II modlącego się za ofiary komunizmu na Górze Krzyży na Litwie. Czy też fotografia pokazująca go w maju 1991 roku przed rzeźbą Matki Boskiej Fatimskiej, która - o czym był głęboko przekonany - uratowała mu życie 10 lat wcześniej, gdy turecki terrorysta strzelił do niego na placu Świętego Piotra.

Dziennikarze, którzy nie odstępowali Jana Pawła II na krok, byli bez wątpienia pierwszymi świadkami tych ważnych dla całej ludzkości momentów. Do dziś pamiętają skupienie Jana Pawła II na Placu Męczenników w Bejrucie, zaraz po wojnie, w 1997 roku, Jego bezgraniczną cierpliwość w Nigerii w 1998 roku, spotkanie z chorymi i ułomnymi w Lourdes w 1983 roku, modlitwę w bazylice Getsemani w Jerozolimie w 2000 roku. Widzieli go wchodzącego setki razy do samolotu, jadącego papamobile przez ulice wypełnione po brzegi pielgrzymami, dyskutującego z najpotężniejszymi politykami tego świata, biorącego w ramiona „braci” innych religii. Dla wielu, najbardziej uderzający był jednak jeden szczególnie obraz: obraz papieża pogrążonego w modlitwie. W dziennikarskich świadectwach powraca z uporem refleksja, którą sformułował kiedyś kardynał Jean-Marie Lustiger. Powiedział on, że nie można zrozumieć Jana Pawła II jeśli nie wie się, że co najmniej 3 godziny dziennie spędza on na modlitwie. Swe decyzje papież podejmował nie w swym biurze, lecz w →→

Benedictus - znaczy błogostawiony

Ks. Józef Grzywaczewski

W dniu 19 kwietnia 2005 roku o godzinie 18.45 około 200.000 pielgrzymów na Placu świętego Piotra i nie wiadomo ile milionów ludzi na całym świecie za pomocą telewizji zobaczyło biały dym i usłyszało wieść: *habemus papam ... qui nomen sibi imposuit Benedictus XVI*. Natychmiast to zdanie zostało przetłumaczone bodajże na wszystkie języki świata: „Mamy Papieża: przybrał sobie imię Benedykt XVI”.

Reakcja obecnych przed bazyliką św. Piotra entuzjastyczna; Rzym ma biskupa, Kościół powszechny ma nowego Papieża. A potem komentarze we wszystkich mediach. Kim był poprzednio nowo wybrany Papież, wiadomo wszystkim. Nie jest to *homo novus*, ani *człowiek z daleka*, jak określano jego dostojnego Poprzednika. Kim się okaże, co wniesie? - pokaże najbliższa przyszłość. Ogólnie w całym świecie, jeśli tuż po wyborze można zdobyć się na uogólnienie, reakcja bardzo pozytywna. Na pewno tu i ówdzie pojawili się malkontenci, ale tak jest zawsze.

Dobrze się składa, że światowy dzień spotkania z Papieżem zaplanowany został w Niemczech. Na pewno ułatwi to recepcję Benedykta XVI w jego kraju, tak jak pierwsza wizyta Jana Pawła II przyczyniła się do nawiązania więzi z rodakami; należy się spodziewać, że nie wygasną one, nawet długo po jego śmierci.

Jak mogliśmy zauważyć z pierwszych doniesień telewizyjnych, w Polsce przyjęto nowego Papieża z radością i z nadzieją, że pokieruje on Kościołem zgodnie z wolą Chrystusa. Jak powszechnie wiadomo, jest to człowiek o znakomitym przygotowaniu do funkcji, jaką przyjął. Ale oto już w kilka minut po proklamacji *habemus papam*, postawiono sobie pytanie: co oznacza imię Benedykt? Dlaczego właśnie to imię wybrał sobie następca Jana Pawła II? Możliwe, że za parę dni sam Papież wprost wypowie się na ten temat, chociaż nie wydaje się to konieczne, bowiem wcześniej powiedział wystarczająco dużo.

Jak wszystkim wiadomo, nowo wybrany papież zmienia imię; przy wyborze nowego kieruje się nie brzmieniem, lecz znaczeniem.

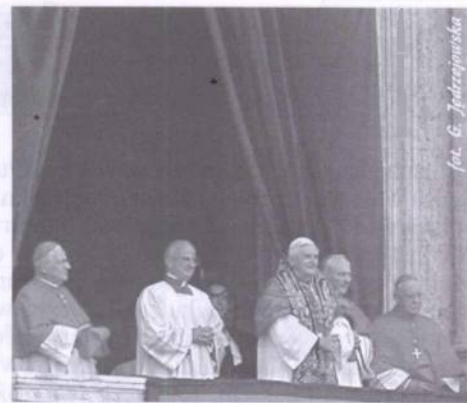
Imię Benedykt jest spolszczoną wersją łacińskiego *Benedictus*, co dosłownie znaczy: *błogostawiony*. Ale zdaje się nie etymologiczne znaczenie miał na myśli do-

tychczasowy kard. Ratzinger. Polakom to imię przypomina Benedykta XV, który bardzo pozytywną rolę odegrał w stosunku do Polski. Jednakże nie wydaje się, by ten aspekt miał nowy Papież na myśli.

Pamiętamy, że w dniu otwarcia konklawe, podczas kazania jeszcze jako kardynał mówił o Kościele i sytuacji w Europie; która jest w znacznym stopniu podobna do tej, jaką znamy u schyłku starożytności, kiedy to wysoko cywilizowana Europa padała pod ciosami młodych ludów, określanych jako barbarzyńskie, a także szarpana była wewnętrznymi konfliktami. Był to czas, gdy świat potrzebował przewodnika, aby uniknąć zagłady i wejść na drogę rozwoju. Takim wodzem, przewodnikiem i wprost ojcem okazał się św. Benedykt w Nursji (480-548), ojciec monastycyzmu, człowiek, który położył podwaliny pod budowlę, jaką jest obecna Europa i przyczynił się do umocnienia i rozwoju Kościoła.

Kardynał Ratzinger w swym kazaniu podkreślił, że obecny świat szarpany jest dwiema moralnymi, relatywizmem, pokusą ateizmu. Kościół, Europa, świat potrzebują zdrowych i mocnych podwalin, by nie rozpadły się te struktury, które jeszcze pełnią swą funkcję, ale z coraz większą trudnością. Przemawiając tak (jeszcze wówczas Ratzinger) wyraźnie nawiązywał do licznych apeli Jana Pawła II o powrót do chrześcijańskich korzeni. W ten sposób pośrednio sugerował, że Kościół potrzebuje pasterza, który by – wspierany przez Ducha Świętego – podjął dzieło umacniania chrześcijańskich podstaw Europy i pracował nad pogłębieniem wiary w Kościele. Ale przecież Kościół to nie tylko Europa! Tuż po ogłoszeniu nowego pontyfikatu dokonano tego sporządzenia w telewizji. Niewątpliwie, więcej katolików żyje na innych kontynentach, ale... nie o statystykę tu chodzi.

Ewangelia związana jest z kulturą śródziemnomorską; teologia i liturgia rozwinęły się w kręgu cywilizacji judeo-chrześcijańskiej. Tu, czyli w ramach dawnego imperium grecko-rzymskiego odbyły się pierwsze Sobory; tu zdefiniowano najważniejsze prawdy wiary. A przede wszystkim w tej części świata „Bóg stał się człowiekiem”. Obecny Papież, jeszcze zanim został kardynałem, w jednej ze swych książek podkreślał, że chrześcijaństwo nie może oderwać się ani od tradycji Starego Testamentu, ani od cywilizacji europejskiej (czy śródziemnomorskiej). Prawda, że Orędzie Chrystusa jest skierowane do wszystkich ludzi, do wszystkich kultur, jest uniwersalne, ale zawsze pozostanie związane z Biblią, z



nauką Soborów, z tradycją liturgiczną. Gdyby doszło (co na pewno nie nastąpi) do oderwania się Kościoła od wymienionych wartości, chrześcijaństwo zamieniłoby się w jakąś gnozę (czy nowy rodzaj new-age). Królestwo Boże samo w sobie niewidzialne, jest jakoś związane z tym światem, podobnie jak do sprawowania sakramentów (wartość czysto duchowa) potrzebna jest swego rodzaju materia: np. chleb i wino do Mszy świętej. Zapewne nie przypadkowo Rzym (zajmujący określone miejsce na mapie świata) jest stolicą chrześcijaństwa. Pozornie ludzka struktura, jaką jest kapłaństwo, ma głębokie uzasadnienie teologiczne.

Są zatem podstawy by sądzić, że następca Jana Pawła II widzi swoją misję podobnie jak św. Benedykt, patron Europy: pośród zawirowania cywilizacyjnego głosić niezmiennie prawdy Boże, prowadzić dialog ze wszystkimi, którzy szukają Boga i Prawdy, na dotychczasowym dziedzictwie budować nowe, niczego nie burząc, a wybierając to, co pozytywne; dzielić się doświadczeniem wiary i kultury z młodszymi narodami, lecz w taki sposób, by mogły one korzystać z bogactwa Ewangelii, nie tracąc własnej tożsamości.

Nowy Papież otwiera nowe perspektywy. Wiadomo jak wielkiego dzieła dokonał Jan Paweł II. Łatwo nam było otaczać go czcią. Ale Papież Benedykt XVI pochodzi z kraju, który nie budzi u nas najlepszych skojarzeń. Niektóre media już zdążyły powiedzieć: <zobaczymy, jak zachowają się Polacy; jeśli zaczną lekceważyć obecnego Papieża, będzie to znakiem, że „kult” poprzedniego był oparty nie na wierze, lecz na nacjonalizmie>. Tak na pewno nie było, ale obecny Papież może stanowić dla nas próbę wiary. Są podstawy do nadziei, że wyjdziemy z niej zwycięsko. Wszak wierność Stolicy Apostolskiej zawsze cechowała naszą religijność, a posiew Jana Pawła II na pewno wyda obfite owoce.

W pierwszych dniach pontyfikatu Benedykta XVI, na pytanie: jaka jest jego recepcja wśród Polaków, możemy odpowiadać: „zgodna ze słowami Pisma: *Benedictus qui venit in nomine Domini* – błogostawiony, który przychodzi w imię Pańskie”. Każdy bowiem, kto wstępuje na tron Piotra, podejmuje misję w imię Chrystusa: dla dobra Kościoła, a pośrednio – jak to widać wyraźnie – także dla całego świata i dla każdego z nas.

→→ kaplicy, przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Jest jeszcze jedna rzecz, która utkwiała w pamięci reporterów podążających za Janem Pawłem II: sposób, w jaki rozmawiał on z ludźmi – młodzieżą, dziećmi, chorymi, osobami starszymi, niepełnosprawnymi. Kiedy był z innymi i kiedy się modlił, świat zewnętrzny przestawał się liczyć. Jan Paweł II zapominał wtedy o napiętym harmonogramie zajęć, o fotografach, o strzegącym go ochroniarzu. Rozmowa z Bogiem i bliźnimi – to był być może jeden z najważniejszych aspektów pontyfikatu 264. Papieża Kościoła powszechnego.



o czym piszą inni

Prasoznawca

Ekspansja rosyjskiej mafii w Polsce. Oto rosyjski biznesmen wkrótce wejdzie w posiadanie najpiękniejszych gruntów nad polskim morzem, między Kołobrzegiem a Ustroniem. Już w 2003 r. spółka Baltic Center PL kupiła od miasta - Ustronia Morskiego ponad 140 ha gruntów położonych nad samym morzem. Firma obiecała władzom miasta wybudować ogromny kompleks turystyczny z hotelami, kasynem, parkiem wodnym, portem, parkami, boiskami, polem golfowym, a nawet międzynarodowym lotniskiem. Miała na to wyłożyć 350 mln dolarów. W imieniu spółki występował Michael Trastrup, rosyjski biznesmen, wcześniej skazany w Danii za porwania i tortury oraz nadużycia finansowe. Kryminalna przeszłość Rosjanina była powszechnie znana. Obecnie prowadzone jest śledztwo, które jednak - w świetle obowiązujących w Polsce przepisów - nie zablokuje Rosjaninowi przejścia terenów nadmorskich, jeśli wpłaci kolejną ratę. W „Rzeczpospolitej” (19 kwietnia) czytamy:

Wiele samorządów wierzy w dolary spadające z nieba. Do tego nie mają możliwości dokładnie sprawdzić inwestorów z zagranicy. Jak do tej pory Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji także nie weryfikuje ich wiarygodności podczas wydawania pozwoleń na zakup ziemi. W całej Polsce pojawia się wiele podejrzanych firm obiecujących samorządowcom złote góry. Najsmutniejsze jest to, że przejmują one za bezcen wiele atrakcyjnych gruntów, które potem sprzedają z ogromnym zyskiem. Co z tym zrobić? Związek Miast Polskich powinien powołać agendę pomagającą gminom, które chcą sprawdzić potencjalnych inwestorów. Na pewno trzeba to robić we współpracy z przedstawicielami rządu. Bez pomocy rządu samorzady nie są w stanie obronić się przed oszustami.

Polskie gangi odchodzą od prymitywnych przestępstw i koncentrują się na ekonomii. Jest to obecnie jedno z największych zagrożeń dla krajowej gospodarki. Jak podaje „Życie Warszawy” (19 kwietnia) z analizy Centralnego Biura Śledczego wynika, że w kraju działają obecnie 262 gangi, z czego 94 zajmują się przestępstwami gospodarczymi. W 2004 r. Skarb Państwa i prywatne firmy na skutek działalności gangów straciły 1,1 mld zł. Gazeta pisze:

Analiza zagrożenia przestępczością zorganizowaną w Polsce jest zatrważająca. Polskie bandy koncentrują się na wyłudzeniu kredytów z banków, zwrotu podatku VAT, wyłudzeniu towarów. Ludzie kierujący gangami to już nie są tępe osiłki ganiające z bejsbolem po ulicach. Dresy zamienili na markowe garnitury. Interesuje ich maksymalny zysk przy minimalnym ryzyku odsiadki. - Dopiero teraz odsłaniamy kulisy działania zorganizowanej przestępczości tzw. białych kołnierzyków. Ich inteligencja, przemyślane działanie i możliwości finansowe są nieporównywalnie większe niż zwykłych bandytów - mówi prokurator z Prokuratury Generalnej. Z ustaleń CBS wynika, że mafia zakłada lub kupuje firmy służące później do wyłudzenia towarów. Równie dochodowe są wyłudzenia kredytów z banków. Często bandyci zmu-

Dokończenie ze str. 8

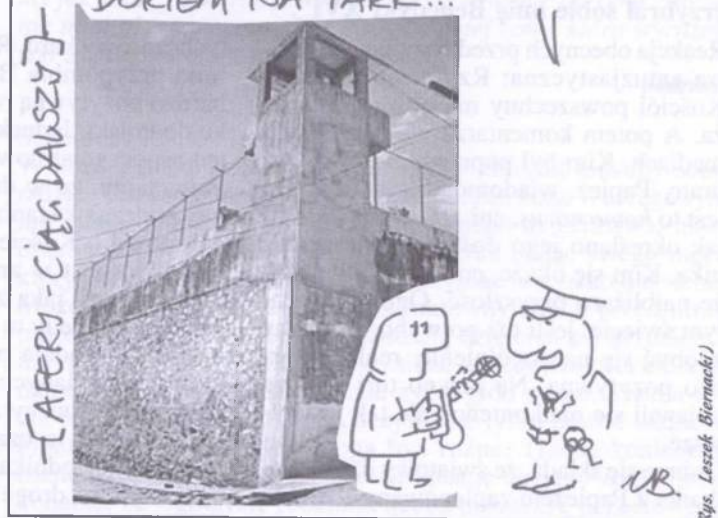
Głos wokół sportu

Wcześniej był do Borussii wypożyczony, ale dobra gra i zdobycie 3 bramek spowodowały, że nowy klub podpisał z nim stały kontrakt. Euzebiusz, który gra również w reprezentacji Polski, jest synem słynnego Włodzimierza, jednego z najlepszych polskich piłkarzy w historii.

☺ Ruszyła ekstraklasa żużlowa, w której rozegrano już 3 kolejki spotkań. Na czele tabeli znajduje się Unia Tarnów, która pokonała ostatniego wicelidera Konsol Zielona Góra 61:29. Trzecią pozycję zajmuje Apator Toruń, a dalej znajdują się Włókniarz Częstochowa i Atlas Wrocław. Niemcy sprzedali już przez internet 812 tysięcy biletów na przyszłoroczne Mistrzostwa Świata w piłce nożnej. Chętnych było znacznie więcej, a o otrzymaniu biletów zadecydowało losowanie.

z satyrycznej teki L.B.

- DLA BYŁYCH CZŁONKÓW RZĄDU ORAZ PARLAMENTARZYSTÓW PRZYCZĘTOWALIŚMY JUŻ PRZY-
TULNE DWUSOBOWE CELE Z WIDOKIEM NA PARK...



szą do tego biznesmenów lub zwykłych ludzi. Popularną formą werbunku jest szantaż. - Ten rodzaj przestępczości jest niestety o wiele bardziej niebezpieczny niż klasyczna bandytierka, wyjaśnia prof. Marian Filar, karnista z Uniwersytetu Toruńskiego. - Działania mafii prowadzą do zahamowania dynamiki rozwoju wolnego rynku. Wszyscy ponosimy tego koszty, płacąc np. wyższe podatki czy składki ubezpieczeniowe.

Lech Wałęsa rozpoczął wojnę na wielu frontach. Taktyka działania byłego prezydenta jest zgodna ze znanymi regułami: tradycyjnie jest nieprzewidywalny i co chwila zmienia zdanie. Polski „Newsweek” (24 kwietnia) pisze: *Przyjaciele i sojusznicy Wałęsy uważają, że przyczyn ostatnich gwałtownych zachowań trzeba szukać w jego trudnym charakterze - zawsze musi mieć jakiegoś przeciwnika. Od lat wpada z jednej skrajności w drugą. Media tym chętniej interesują się Wałęsą, że dziś porusza on kwestie budżecie społeczne zainteresowanie - właśnie takie jak Radio Maryja. - On zawsze chciał, by było o nim głośno, ale dopiero teraz udało mu się dotknąć spraw, które są dla opinii publicznej istotne - potwierdza socjolog Edmund Wnuk-Lipiński. Bogdan Borusiewicz przypuszcza, że nadchodzące miesiące to wymarzona okazja, by pierwszy przewodniczący Solidarności mógł znów zaistnieć publicznie. - Wałęsa cały czas szuka swojego miejsca na scenie politycznej, bo nie czuje się politycznym emerytem - ocenia. Problem w tym, że były prezydent szuka dla siebie miejsca już prawie dziesięć lat i nic nie wskazuje na to, by miał je szybko znaleźć. Teraz, jak przyznał się „Newsweekowi”, marzy o tym, by zostać honorowym senatorem: - Miałbym trybunę, mogliby mnie gdzie wysłać. Po prostu wiedziałbym, kim jestem.*

☺ W Kijowie doszło do spotkania działaczy piłkarskich z Polski i Ukrainy, którzy ustalali przygotowania do wspólnej organizacji mistrzostw Europy w 2012 roku. Do organizacji zawodów jednocześnie w obydwu krajach potrzebne będzie ujednoczenie prawa w wielu dziedzinach. Powołano wspólny komitet koordynacyjny. Konkurentami do organizacji mistrzostw są, występujący także wspólnie, Węgry i Chorwacja oraz Włochy, Azerbejdżan, Grecja, Turcja i Rumunia. 10 listopada tego roku na placu boju zostanie już tylko 3 kandydatów, a ostateczna oferta zostanie wybrana w grudniu 2006 roku.

☺ Prezydent Warszawy Lech Kaczyński poważnie myśli o zorganizowaniu w przyszłości w Polsce olimpiady. W stolicy ma powstać stadion narodowy. Jest też pomysł zakończenia działalności bazarowej na stadionie X-lecia i przerobienia go na obiekt lekkoatletyczny.



Krzyżówka na rocznicę przystąpienia do Unii Europejskiej - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: **A-10.** Z politowaniem o kims źle wykonującym swoje obowiązki; **B-6.** Dzieło kompozytora; **C-1.** Zbiór przepisów obowiązującego prawa; **D-6.** Zespół komórek; **E-1.** Zamysł, intencja; **E-11.** Ogólnie o organach kierowniczych państwa; **F-6.** Osoba, postać; **G-1.** Beksa; **G-12.** Niewielki budynek gospodarski; **H-7.** Jan Matejko; **I-2.** Część uzbrojenia rycerza; **I-12.** Czas służby marynarza; **J-7.** Miasto w Dolinie Dolnej Odry (jak zespół, w którym występował Sting); **K-1.** Pozycja w ćwiczeniach gimnastycznych; **K-12.** Oplata lokatorska; **L-8.** Dawniej: oracz, rolnik; **L-1.** Dziewczęca zabawka; **L-12.** Kupalnik górski.

Pionowo: **1-E.** Pierwsza część dania obiadowego (w naszej Ojczyźnie); **1-J.** Wielki poemat epicki; **2-A.** Krasa, piękność; **3-G.** Ozdobna chustka noszona na szyi; **4-A.** Rodzaj pomnika mający kształt wydłużonego ostrosłupa; **5-G.** Odłączenie się, oddzielenie się (jak styl panujący w sztuce na przełomie XIX i XX wieku); **6-A.** Państwo europejskie; **7-H.** Część atlasu; **8-A.** Pijacka miara wódki; **8-J.** Przepływa przez Wrocław; **10-A.** Zmierzch; **10-F.** Członek zakonu kontemplacyjnego, założonego w 1664 r. jako odłam cystersów (o bardzo surowej regule); **11-C.** Rzeczywistość (jak wyspa w Indonezji); **12-G.** Państwo europejskie; **13-A.** Stan ducha po stracie bliskiej osoby; **15-A.** Broń naszych przodków; **16-I.** Siekierka kuchenna; **17-A.** Praojciec rodu ludzkiego; **17-F.** Europejska z siedzibą w Strasburgu.

| | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|
| A | E | U | R | O | P | A | | | | | | | * | | | | |
| B | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| C | | | | | | | | | | | O | J | C | Z | Y | Z | N |
| D | | | | | | | | * | | | | | | | | | |
| E | | | | | | | | | | | | | | | * | | |
| F | | | | | | | | | | | | | | | * | | |
| G | | | | | | | | | | | | | | O | | | |
| H | | | | | | | * | | | | | | | J | | | |
| I | | | | | | | | | | | | | | C | | | |
| J | | | | | | | | | | | | | | Z | | | |
| K | | | | | | | | | | | | | | Y | | | |
| L | | | | | | | | | | | | | | Z | | | |
| Ł | | | | | | | | | | | | | | N | | | |

Litery z pól oznaczonych gwiazdką - czytane rzędami - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia!
(Redakcja)

XI Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Miłósza Magina

XI Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Miłósza Magina odbył się w Paryżu w dniach 17-22 marca bieżącego roku pod Honorowym Patronatem Ambasadora RP we Francji, Jana Tombińskiego.

Ta jedenasta już edycja Konkursu organizowanego przez „Towarzystwo Przyjaciół Muzyki Polskiej” cieszyła się poparciem poważnych instytucji i pomocą prywatnych ofiarodawców.

Konkurs odbył się pod patronatem francuskiego Ministerstwa Kultury i Komunikacji i korzystał także z poparcia polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki, Międzynarodowego Funduszu UNESCO dla Promocji Kultury, Instytutu Polskiego w Paryżu, Biblioteki Polskiej oraz paryskiej stacji Polskiej Akademii Nauk. Na koncercie otwierającym Konkurs w salonach Ambasady Polskiej wystąpiła z recitalem pani Elżbieta Guzek-Soini z Finlandii, z repertuarem utworów F. Chopina, I. J. Paderewskiego, K. Szymanowskiego i M. Magina.

Przesłuchania publiczne Konkursu odbyły się w Bibliotece Polskiej i w Instytucie Polskim, gdzie przeszło 82 kandydatów reprezentujących 17-cie narodowości wykazało swoje umiejętności pianistyczne.

Konkurs, odbywający się co dwa lata, składa się z trzech działów: dziecięcy, młodzieżowy oraz koncertujący i proponuje oryginalny program muzyki francuskiej oraz polskiej. Od początku powstania Konkurs im. Magina cieszy się wielkim zainteresowaniem międzynarodowym pomimo, iż jego fundator zmarł już ponad pięć lat temu, w roku 1999 r.

W skład Jury tegorocznego konkursu weszły wybitne osobisto-

ści artystyczne: prof. Tadeusz Chmielewski, założyciel Konkursu Pianistycznego F. Chopina – Magina w Łodzi w 2004 r., pani Teresa Czekaj, pani Elżbieta Guzek-Soini, pan Yves Henry, pani Idalia Magin oraz przewodnicząca – pani Barbara Hesse-Bukowska - artystka o światowej renomie.

Koncert Laureatów odbył się w Wielkim Audytorium w Domu UNESCO w obecności licznej publiczności, która mogła ze wzruszeniem ocenić wykonanie arcydzieł muzyki francuskiej (C. Debussy, F. Poulenc) czy polskiej (F. Chopin, A. Bloch, I.J. Paderewski, M. Magin)

przez młodych, utalentowanych pianistów i wirtuozów wybranych wśród laureatów trzech stopni Konkursu.

W grupie dzieci wystąpiła siedmioletnia laureatka z Mongolii. W klasie „koncertujący” wystąpił laureat I Nagrody - Amerykanin Ryan Mac Eway Mc. Cullough.

W drugiej części programu wystąpiła pani Justine Verdier, która wykonała Concerto n° 2 na fortepian Miłósza Magina z Orkiestrą Kameralną Brzewski z Warszawy, pod dyrekcją Andrzeja Gębskiego.

Pani Justine Verdier, laureatka X-tego Konkursu M. Magina z 2003 roku nagrała ten właśnie utwór w Polsce dla polskiej firmy płytowej „Acte Préalable”

Reportaż z XI Konkursu Miłósza Magina został zrealizowany przez Telewizję Polską. Następnym Konkursu odbędzie się w Paryżu w marcu 2007 r.

*Za Komitet Organizacyjny
Jan Kukuryka*

→→ ☺ Krzysztof „Diablo” Włodarczyk pokonał przez nokaut w 10 rundzie boksu zawodowego Niemca Maya. Włodarczyk jest mistrzem Unii Europejskiej w kategorii junior wagi ciężkiej. „Diablo” to dobrze zapowiadający się bokser, który jednak musi jeszcze popracować nad techniką. Odnotujemy też, że już 21 maja w Chicago odbędą się dwie walki Polaków. Gołota będzie walczył o tytuł mistrza mniej ważnej federacji WBO z Brewsterem, a Adamczyk spotka się o tytuł mistrza WBC w kategorii półciężkiej z Briggsem.

ON ROZDA MIŁOŚĆ (2)

W roku 1997 Polska Misja Katolicka we Francji wydała książkę Teresy Skawińskiej „On rozda miłość”. Zawiera ona wspomnienia o Karolu Wojtyła i Jego pracy wśród młodzieży w kościele św. Floriana, w Duszpasterstwie akademickim. W poprzednim numerze GK zamieściliśmy fragment tej książki „Światło wielkiego kapłaństwa”. Dzisiaj przywołajmy jeszcze jeden podrozdział wspomnianej pracy.

„EMINENCJO, PROSIMY...”

Nasza wyprawa do księcia Kardynała Adama Stefana Sapiehy, Metropolity Krakowskiego nie była wcześniej zaplanowana, ani zgłoszona. Przybyliśmy do pałacu biskupiego przy ulicy Franciszkańskiej 3 spontanicznie, powodowani żarliwym pragnieniem otrzymania od najwyższej władzy Kościoła w Krakowie poparcia i pomocy.

Kardynał Sapieha lubił i faworyzował młodzież akademicką, to też Jego kapelan, kiedy stanęliśmy przed drzwiami na 1 piętrze, zaraz przyniósł nam pozytywną odpowiedź i zostaliśmy przyjęci.

Co było powodem naszego zrywu, odwagi, zapału, przekonania o słuszności sprawy i wreszcie „biegu na przelaj z wołaniem: my chcemy”?

„Czego chcecie” - to było pierwsze pytanie Kardynała Sapiehy, kiedy na Jego polecenie: „*Weźcie stołki i siadajcie*” (...) usiedliśmy koło Niego przy stole.

„Księdza Karola Wojtyłę” - odpowiedź padła jednogłośnie. Przedobrze, choć przybierająca srogi wyraz, twarz Kardynała Pasterza rozjaśniła się. „*A... jest wikarym w kościele św. Floriana, naturalnie wiem. Dobrze wiem. Jego chcecie?*”

Wówczas dokładnie przedstawiliśmy nasz problem i prośbę.

Otóż, zgodnie z tradycją akademickiego kościoła św. Anny, coroczne rekolekcje wielkopostne głoszone były przez profesorów teologii oraz kapelana akademickiego. Wejście z rekolekcjami na ambonę kościoła uniwersyteckiego nowoprzybyłego do Krakowa wikarego, było by naruszeniem zwyczaju.

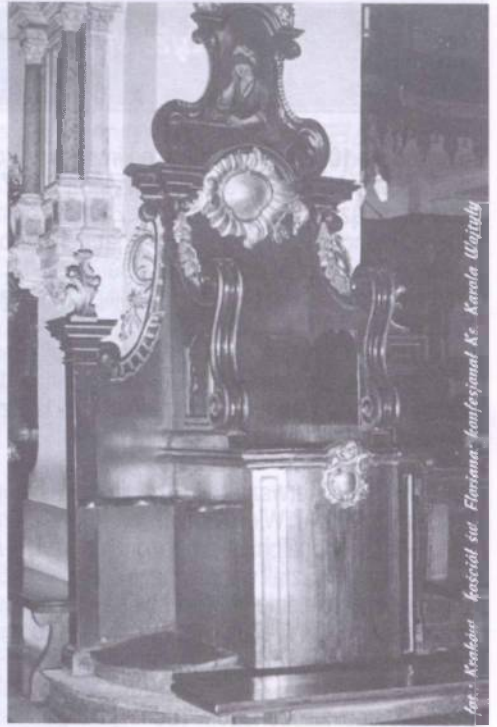
Ale to było właśnie to nasze uparte pragnienie, aby rekolekcje wielkopostne w kościele św. Anny głosił ksiądz Karol Wojtyła.

Skąd w nas powstało to przekonanie, ta pewność niezachwiana, że młodzież przyjdzie tłumnie na te rekolekcje i że nie będą zawiedzione jej oczekiwania? Dotąd trudno to sobie wytłumaczyć. Przecież Kraków obfitował we wspaniałych kaznodziei, przecież prawdziwym autorytetem cieszyło się wielu ówczesnych duchownych Kościoła krakowskiego. Ksiądz Karol Wojtyła dopiero rozpoczynał pracę duszpasterską w Krakowie.

Padło drugie pytanie Księdza Kardynała: „*Co robicie?*”

Odpowiedzieliśmy chóralnie: „*Pracujemy w duszpasterstwie kościoła św. Anny*”. I mieliśmy się już czym pochwalić... inicjatywą, która narodziła się zaraz po pierwszym spotkaniu i rozmowie z księdzem Karolem Wojtyłą i dotyczyła projektu wygłoszenia przez Niego konferencji dla studentów. Ta inicjatywa była ważką częścią szerszych naszych planów utworzenia duszpasterstwa przy kościele św. Floriana. (...)

Ksiądz Kardynał Sapieha, po długiej i serdecznej rozmowie, obiecał spełnić naszą prośbę.



for.: Noweżak - fotostudio św. Floriana - konfesjonal Ks. Karola Wojtyły

Watykańskie reminiscencje

Lucja Hobora

«*Takich tłumów jeszcze w Rzymie nie widziano*», «*Nikt do tej pory nie miał takiego pogrzebu*», «*Świat pogrążony w żałobie*», «*Cały świat oddaje hołd Janowi Pawłowi II*»... to niektóre z tytułów włoskiej i światowej prasy z 9 kwietnia.

Wieczne Miasto pogrążone w żałobie witało tłumy wiernych z całego świata, którzy składali ostatni hołd zmarłemu Papieżowi. Przed Bazyliką św. Piotra, gdzie wystawiono ciało Ojca

Świętego kolejki sięgają wielu kilometrów - byle tylko móc przez kilka sekund pokłonić się przed Zmarłym, przeżegnać, uronić łzę, zmówić krótką modlitwę, wyrzeć już na zawsze w swym sercu Jego obraz... Bazylika była w te dni otwarta aż do 2-iej w nocy, i znowu od 5-tej rano. Ludzie stali w kolejce wytrwale po wiele godzin - młodzi i starzy, i dzieci, spali na placu.

Wszędzie, na wszystkich placach

z wizerunkiem Papieża, z jego słowami, i ze słowami Rzymian - podziękimi dla Ojca Świętego: «*Grazie Santo Padre*», «*Gloria alle Papa del Pace*», «*Uomo buono*», «*Santo Subito*».

Nie udało się wejść do Bazyliki Emmanuela (21 lat) i Giovanni (23 l.) - siostrą, które przyjechały z Sardinii do Rzymu na jeden dzień by pokłonić się Papieżowi. Kilka osób z okolic Madiolanu miało więcej szczęścia. Przybyli nocą pociągiem, o 30 i... doczekali się na wejście, spędzając resztę nocy na Placu św. Piotra, o 8 rano. I chociaż zmęczeni czuli się bardzo szczęśliwi że mogli raz jeszcze, ostatni raz, być tak blisko swojego Papieża...

Mnóstwo polskich flag, tysiące naszych Rodaków oblega ulice, place. Wszędzie, poza włoskim, słyszy się niemalże wyłącznie język polski. Nawet grupa Francuzów przybyła w przeddzień na ceremonię pogrzebową, wydaje się przypominać Polaków... Ich czapki i kapelusze są biało-czerwone, na cześć Papieża-Polaka.



for.: Lucja Hobora



for.: L. Hobora

➔ Jedni przylecieli do Włoch specjalnymi samolotami, inni pociągami, jeszcze inni autokarami. I chociaż wszyscy wiedzą, że nie będą blisko Placu św. Piotra, cieszą się, że są w Rzymie, że przeżywają te chwile w atmosferze światowej wspólnoty modlitewnej wokół tego wielkiego Papieża, wokół ich «Ojca» - jak mówią młodzi; wokół ich «Przyjaciela». Chcą Mu złożyć jeszcze raz hołd, za wszystko Mu podziękować! W czwartek wieczorem, w przeddzień pogrzebu, w Bazylice Laterańskiej zgromadziły się tysiące młodych ludzi na modlitewne czuwanie... W tej Bazylice, w bocznej kaplicy z Najświętszym Sakramentem, widnieje kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Tutaj, przed rozpoczęciem wspólnej modlitwy i wspomnień o Ojcu Świętym, wielu młodych i starszych pogrążyło się w cichej, osobistej modlitwie... W Bazylice spowiadają liczni kapłani... Przed Bazyliką będą oglądać na wielkich telebimach przebieg ceremonii z Placu Świętego Piotra - więc wielu, z zapalonymi świecami, pozostanie tutaj aż do rana. Młodzi pielgrzymi opowiadają ze wzruszeniem ale i wielką nadzieją, którą przekazał im Ojciec Święty, liczne swoje przeżycia ze Świątynnych Dni Młodzieży, cytują pierwsze słowa Jego Pontyfikatu «Nie bójcie się!». Pod takim zresztą tytułem przebiega ta wigilia modlitewna w intencji Ojca Świętego, w intencji Kościoła, w świadectwie wiary w Zmartwychwstanie... Młody ksiądz wło-

ski z wiarą i przekonaniem opowiada o swym powołaniu, o tym że to «wina» Ojca Świętego Jana Pawła II sprawiła, że został księdzem, prowokując brawa i prawdziwą radość zebranych. «Tak - dodał - najpierw byłem na ŚDM w Paryżu, później w Rzymie i oto jestem księdzem...». Zwrócił się też w ten sposób do nieobecnych tam kardynałów, którzy już wkrótce mieli podjąć trudne zadanie wyboru nowego Papieża. «Nie zapomnijcie Jan Pawła II, nie zapomnijcie przekazać nam Wiary w Chrystusa, jak On. Bądźcie jak On prawdziwymi świadkami Wiary». To bezpośrednie wołanie, jakby wołanie proroka na pustyni, wywarło wielkie wrażenie na obecnych, którzy swoimi brawami potwierdzali jego słowa. Nazajutrz, o 10 rano, na Placu św. Piotra ponad 400 tys. ludzi, a na innych placach i ulicach Rzymu ponad trzy miliony przybyszów z całego świata, modliło się w skupieniu, często przerywając gorącymi oklaskami słowa podziękowań adresowane do Jana Pawła II przez przyszłego papieża kardynała Ratzingera, podczas ceremonii pogrzebowych... Setki oficjalnych przedstawicieli państw z całego świata, przedstawiciele wszystkich religii, a przede wszystkim wiernych, w tym szczególnie młodzież zgromadził wokół siebie na to ostatnie, pożegnalne spotkanie ten wielki człowiek pokoju, człowiek dobroci, oddany Bogu i człowiekowi, poprzez Nadzieję, Totus Tuus Maryji - Jan Paweł II.



Polacy na Zachodzie

Ojciec Święty, nasze serca są z Tobą!

Polska parafia Miłosierdzia Bożego w Paryżu powołana do życia w Roku Jubileuszowym - 2000, związana jest w sposób szczególny z osobą Papieża Jana Pawła II.

Ojciec Święty dowiedziawszy się od Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. inf. Stanisława Jeża, o utworzeniu naszej Parafii wyraził wielką radość i udzielił swego Papieskiego Błogosławieństwa nowej Wspólnocie. Poruszeni taką serdecznością Ojca Świętego, wsłuchani w Jego zatroskanie o Orędzie Miłosierdnego Chrystusa, wybraliśmy dla naszej wspólnoty właśnie wezwanie - Parafia Miłosierdzia Bożego.

Czuliśmy przez te ostatnie pięć lat jeszcze gorętszą więź z Ojcem Świętym. Jako część Kościoła Powszechnego trwaliśmy na modlitwie w Jego intencjach nie tylko 16-go dnia każdego miesiąca, ale i w codziennej Koronce do Miłosierdzia Bożego polecaliśmy wszystkie intencje, w których modlił się Jan Paweł II oraz Jego osobę. Do naszej wspólnoty Papieskiego Różańca należy 117 osób z parafii a modlitwa trwa do dziś. Byliśmy, jako Parafia na uroczystościach związanych z 25-leciem Pontyfikatu Ojca Świętego - ofiarując Bogu całą Pielgrzymkę jako podziękowanie za wieloletnią po-

slugę Pasterza Kościoła i uproszenie dal-



szych jej lat. Także coroczne pielgrzymki do Lourdes i Fatimy były naszym modlitewnym darem w intencjach Papieża.

Wieść o ciężkiej chorobie Jana Pawła II stała się również dla nas wezwaniem do żarliwej modlitwy. Szczególnie w I Piątek na nabożeństwie różańcowym, Mszy św., na Adoracyjnym Czuwaniu do Miłosierdnego Chrystusa do godz. 22.30 było bardzo wielu wiernych. Podobnie w I Sobotę członkowie Róż Różańcowych (kobiet, mężczyzn i dzieci) modlili się za Jana Pawła II na specjalnej Adoracji do godz. 23.00. Święto Miłosierdzia Bożego



stało się wielką modlitwą za Papieża także podczas Odpustowej Sumy, Godziny Miłosierdzia, wieczornej Eucharystii i modlitewnego czuwania.

W poniedziałek (4 kwietnia), wierni przygotowali w naszej kaplicy miejsce modlitwy, pamięci i modlitwy za Jana Pawła II. Po dziś dzień nasi wierni przynoszą kwiaty, zapalają świece, modlą się w ciszy wśród kwiatów i świec - krzyż zrobiony z ponad 500 białych i czerwonych róż. Każdego wieczora na Różaniec, Mszę św., czuwanie modlitewne (słuchanie homilii papieskich) i Apel Jasnogórski przychodzą licznie wierni, w tym i dzieci. Wielu Parafian prosi o odprawienie Mszy św. za duszę Jana Pawła II. W Księdze Pamięci Ojca Św. Jana Pawła II wiele zapisanych kart z podziękowaniami Bogu za Ojca Św., z podziękowaniami Janowi Pawłowi II, a także wiele wśród tych zapisów dobrych postanowień dotyczących zmiany życia.



2- 8.05.2005

PONIEDZIAŁEK 02.05.2005

7⁰⁰ Przegląd Piosenki Aktorskiej 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ 10 minut tylko dla siebie 8²⁵ Jedyneczka 8⁵⁰ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 9¹⁵ My, Wy, Oni - problemy etyczne 9⁴⁰ Szerokie tory 10¹⁰ Kapela Brodów - reportaż 10⁴⁰ Impresje z lat 80-tych 11⁰⁵ Benefis Zbigniewa Buczkowskiego 11⁴⁵ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 12⁰⁰ Prawosławne Nabożeństwo Zmartwychwstania 13⁰⁰ Wiadomości 13²⁰ Klan - serial 13⁴⁵ M jak miłość - serial 14³⁰ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 14⁴⁵ Sfora - serial 15⁴⁵ Szaleństwa panny Ewy - serial 16⁴⁰ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 17³⁵ Święta polskie 18⁴⁵ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 19⁰⁰ Reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Sport 20⁰² Pogoda 20¹⁰ Koncert galowy „Za sławienie Polski i polskości” 21⁴⁵ Klan - serial 22¹⁰ Lata dwudzieste...lata trzydzieste - komedia 23⁵⁵ Szaleństwa panny Ewy - serial 0⁵⁰ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 03.05.2005

7²⁰ VII Festiwal Muzyki Folkowej - koncert 8²⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 8³⁰ Międzynarodowe Spotkanie Talentów Praga 2004 8⁵⁵ Karino - serial 9²⁰ Mikołaj Rej z Żurawna - reportaż 9³⁵ Wpinięcie księżycy - film dok. 10²⁰ Arcydziela klasycy -van Beethoven - Missa Solemnis 11⁵⁰ 214 rocznica Konstytucji 3 Maja 13⁰⁵ Wiadomości 13¹⁵ Klan - serial 13⁴⁰ Dzień Polonii i Polaków za Granicą 14¹⁰ Reportaż 14²⁵ Koncert galowy „Za sławienie Polski i polskości” 16⁰⁵ Szaleństwa panny Ewy - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ DTV J. Fedorowicza 17³⁰ Kochamy polskie seriale 18⁰⁰ Wielki statysta - film dok. 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Klan - serial 20³⁰ Wielki statysta /2/-film dok. 21³⁰ Misja specjalna - komedia 23¹⁰ Henri Seroka „Credo” 0⁰⁰ Szaleństwa panny Ewy - serial 0⁵⁰ Karino - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 04.05.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Budzik 9²⁵ Bajki pana Bałagana 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁰ Wierzę, wątpię, szukam - magazyn 10³⁵ Kochaj mnie - serial 11⁰⁰ Gorączka 11³⁰ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Więści polonijne - magazyn 12⁵⁰ Plebania - serial 13¹⁵ Forum Polonijne 14⁰⁰ Lasy i Ludzie 14²⁰ Tam gdzie jesteśmy 14⁵⁰ Animowany Świat Wyobraźni 15²⁵ Wielki świat małych odkrywców 15⁴⁵ Zwierzo-wiec - magazyn 16⁰⁵ Budzik 16³⁰ Bajki pana Bałagana 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ Wierzę, wątpię, szukam - magazyn 18¹⁰ Między Odrą a Renem 18²⁵ Spotkanie z profesorem W. Zinem 18⁴⁵ Gorączka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³

Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 21²⁰ A pamięć tkwi w nas - dramat 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ Wierzę, wątpię, szukam - magazyn 0²⁵ Gorączka 0⁵⁵ Bajki pana Bałagana 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 05.05.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁰ Jedyneczka 9²⁵ Wyspa przygód - serial 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁵ Znaki czasu - magazyn 10³⁵ Program rozrywkowy 11³⁰ Rozmowy na czasie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12³⁵ Ktokolwiek widział 13⁰⁵ A pamięć tkwi w nas - dramat 14⁴⁵ Wyprzedzić chorobę 15⁰⁵ Zaproszenie 15³⁰ Lista przebojów 16⁰⁰ Jedyneczka 16²⁵ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17⁴⁰ Znaki czasu - magazyn 18⁰⁵ Raj - magazyn 18³⁰ Berliński express 18⁴⁰ Rozmowy na czasie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁵ Teatr Telewizji - Czwarta siostra 22³⁵ Muzyka klasyczna 22⁴⁵ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Raj - magazyn 0²⁵ Rozmowy na czasie 0⁵⁵ Wyspa przygód - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 06.05.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 8⁵⁵ Domisie 9²⁰ Gwiezdny pirat - serial 9⁵⁵ Telezakupy 10¹⁵ Raj - magazyn katolicki 10⁴⁰ Kochamy polskie komedie 11⁰⁵ Muzyka łączy pokolenia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Forum 13²⁵ Teatr Telewizji - Czwarta siostra 15¹⁰ Przeboje klasyków - W.A. Mozart 15²⁰ Hity satelity 15⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 16⁰⁰ Domisie 16²⁵ Gwiezdny pirat - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17³⁵ Parapet - magazyn 17⁴⁵ Święta wojna - serial 18¹⁰ Debata - program 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁵ Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 21⁵⁰ Lasy i Ludzie 22¹⁰ Rozmowy nie zawsze dyplomatyczne - program 22⁴⁰ Wideoteka 23¹⁰ Animowany Świat Wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 0⁵⁰ Gwiezdny pirat - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 07.05.2005

6⁰⁰ Bezludna wyspa 6⁵⁰ Skarby przyrody - magazyn 7¹⁰ Madonny polskie - reportaż 7⁴⁰ Pomorskie krajobrazy 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Plecak pełen przygód 8⁵⁵ Od przedszkola do Opola 9³⁵ Więści polonijne - magazyn 9⁵⁰ Tam gdzie jesteśmy 10²⁰ Mówi się... 10⁴⁰ Klan (3) - serial 11⁵⁰ Podróże kulinarne 12¹⁵ Wideoteka 12⁴⁵

**S.O.S KOMPUTERY
CyberNuX****Usługi dla osób prywatnych i firm:**

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;
e-mail: contact@cybernux.net
site internet : <http://www.cybernux.net>

Książki z górnej półki - magazyn 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁵⁰ Program rozrywkowy 15³⁵ Ale jechał! 16⁰⁰ Wielka gra 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Nie tylko o... 17³⁰ Linia specjalna 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ KISS... 18⁵⁵ Koncert życzeń 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Dom - serial 21⁴⁵ Kobiety znad Wisły 23³⁰ Wielka gra 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 08.05.2005

7¹⁵ Od arii do piosenki 8⁰⁵ M jak miłość - serial 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Ziarno - program katolicki 9²⁵ Marco i Gina - serial anim.włoskiej 9⁵⁰ Książki z górnej półki 10⁰⁰ Złotopolscy (2)-serial 10⁵⁵ Transmisja Mszy św. z archikatedry Św. Stanisława w Krakowie 12³⁰ IX Symfonia w Mattheus -koncert 13⁴⁵ Co tu jest grane ? 14¹⁰ Bitwa o Kozi Dwór - komedia 15⁴⁰ Summa zdarzeń według J. Zakowskiego 16⁰⁵ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Pociąg do kultury - magazyn 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁰ DTV J. Fedorowicza 18⁵⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Sfora - serial 21⁰⁰ Od arii do piosenki 21⁵⁰ Bezludna wyspa 22⁴⁰ Stratosfera 23³⁰ Sportowa niedziela 23⁴⁵ Koncert życzeń 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno - program katolicki 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

Ofiary**na Tydzień Miłosierdzia**

Ks. Marek KACPRZAK SChr.
- LILLE 222 euro
Mme Pelagia POLETEK
- PARIS 100 euro
Ks. Rajmund ANKIERSKI
- HARNES 1070 euro

w tym:
składka w kościele - 790 euro
Bractwo Różańcowe - 60 euro
Stowarzyszenie Polek - 50 euro
Opieka Rodzicielska - 50 euro
Tradycja i Przyszłość - 120 euro
Ks. Ryszard FYDA SChr.
- parafianie z DIJON - 210 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

NOWY SKLEP - PETRUS !! -

9, rue Chevreul - 75011 Paris,
M^e Nation (obok biura Copernic);
TEL. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.
Dostawy artykułów na terenie Paryża
przy zakupie powyżej 30 euro.

STOWARZYSZENIE ŚW. WINCENTEGO A PAULO SERDECZNIE ZAPRASZA



30 kwietnia i 1 maja
(w godz. 11⁰⁰ - 18⁰⁰)

NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ
przy paryskiej parafii św. Genowefy
(18, rue Claude Lorrain - M^e Exelmans).
Uzyskany dochód przeznaczony jest
na cele dobroczynne.

MATKA BOŻA Z LIESSE ZAPRASZA



**PIELGRZYMKA
POLSKA
W DARZE
OJCU ŚWIĘTEMU**

**8 V 2005
ND de Liesse
(koło.Laon)**

10⁰⁰ - Powitanie Pielgrzymów;
11⁰⁰ - W hołdzie Ojcu Świętemu;
okazja do Spowiedzi;
12⁰⁰ - Bazylika - Msza św.

Piknik:

(posiłek przywozimy ze sobą - częściowo można kupić na miejscu, także zakup polskich wyrobów)

16⁰⁰ - Bazylika - Nabożeństwo majowe.

**WSPÓLNOTA POLONIJNA
ZAPRASZA
NA POLSKĄ PIELGRZYMKĘ**
Info: 01 60 22 91 78; 06 23 29 10 22.

FRYZJERSTWO - KOSMETYKA - 06 71 08 84 85.

Strzyżenie - baleyage;
przedłużanie włosów; Manicure;
Henna; Makijaż permanentny.
TIPSY.

KUCHNIA POLSKA

na zamówienie i z dostawą do domu
- bigos, pierogi, flaki, gołąbki -
TEL. 06 75 76 81 25.

*** UDZIELAM LEKCJI
J. FRANCUSKIEGO;
TŁUMACZENIA;
TOWARZYSZENIE W URZĘDACH**
T. 06 79 03 56 80.

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW I ICH RODZIN WE FRANCJI - ZARZĄD KOŁA PARYŻ

zaprasza wszystkich zainteresowanych

w niedzielę 1 maja 2005 o godz 16⁰⁰
do Domu Kombatanta,

(20 rue Legendre M^e Villieres, na pierwsze piętro,
tel. 01 47 63 10 92)

na spotkanie z panem

**Janem Medrala - autorem książki
LES RESEAUX DE RENSEIGNEMENTS
FRANCO-POLONAIS 1940-1944**

Na zakończenie prelekcji przewidziana jest dyskusja
przy lampce wina z Autorem i podpisywanie książki.

Zarząd Koła Paryż



ADWOKAT przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

MARTA CICHOSZ

ogólne doradztwo prawne w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, rozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek, - kwestie handlowe i gospodarcze,
- dokumenty prawne, - spadki, - wypadki samochodowe.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris

* Sprzedam nowe mieszkanie w Poznaniu - tel. 06 09 37 64 74.

* Krzysztof - 23 lata szuka każdej pracy na lipiec i sierpień
Proszę dzwonić: 06 66 08 96 56.

*** ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK! ***
bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie za jedyne **249 EURO**
Umów się na spotkanie: **06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 77 96 50 79.



Je cherche Aide - Comptable avec expérience,
parlant Français / Polonais et sachant se servir
des programmes informatiques : Word, Excel, Ciel Compta, E.B.P Compta.

Tel : 06 09 66 34 02; Tel : 06 14 88 40 98.

Mail : dobro_93@hotmail.com

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60
udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH, DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.

SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK: dr. E. WALKIEWICZ -
mówiąca po polsku
13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)
TEL. 01 46 99 22 00 (40)

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 54 MIAST W POLSCE

eurolines
INTERCARS

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Otwarcie nowego biura
Eurolines przy Placu Concorde.

Specjalna oferta :
bilety za 1 €*
* Szczegółowe informacje
w biurze Eurolines Concorde.



EUROLINES CONCORDE
8, rue St Florentin
Paris 1er - M° Concorde
Tél. 01 53 45 81 00

Institut privé France-Europe Connexion
établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF
Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA

Strzyżenie: damskie - męskie;
farbowanie, baleage, pasemka.
06 75 99 99 68 - FABIAN

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS

KATOLICKI

N° (2137)17 - 1 mai 2005

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France
Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>
CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 60593; ISSN : 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART
VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



* TRANSPORT CIĘŻAROWY *
- ANDRZEJ GRAJEK -

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) [0]61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH, DEPRESJI,
CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czkiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 20.04.2005.

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

| | | | |
|----------------|--------------------|-------------|-----------------|
| Biała Podlaska | Kędzierzyn Koźle, | Nowy Sącz, | Sanok, |
| Białystok, | Kępno, | Nowy Targ, | Siedlce, |
| Bielsko-Biala, | Kielce, | Nysa, | Sieradz, |
| Bolesławiec, | Kłodzko, | Opatów, | Stalowa Wola, |
| Bydgoszcz, | Kraków, | Opole, | Tarnobrzeg, |
| Częstochowa, | Krosno, | Poznań, | Tarnów, |
| Gdańsk, | Krośnice, | Pszczyna, | Toruń, |
| Gliwice, | Legnica, | Rabka, | Ustrzyki Dolne, |
| Gorlice, | Lesko, | Racibórz, | Warszawa, |
| Jasło, | Łódź, | Rybnik, | Wrocław, |
| Jędrzejów, | Maków Podhalański, | Rzeszów, | Żywiec. |
| Katowice, | Mińsk Mazowiecki, | Sandomierz, | |

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik
TÉL. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome

poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** ZDJĘCIA PROFESJONALNE:**

śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.
T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)



15 lat doświadczenia w Paryżu!!!

«ECOLE PRIVEE NAZARETH»

Cours Privé d'Enseignement Supérieur
Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujących do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Europejskie kursy specjalistyczne, przygotowujące do życia zawodowego i społecznego we Francji (w programie kurs jęz. francuskiego + warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy, znajomość struktur administracyjno-społecznych)

Język angielski: 2 razy w tygodniu;

Język polski na wszystkich poziomach

Zapisy cały rok szkolny; nowe grupy 15 maja

Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;
Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

Tel: 0143033833, 0662691383, Fax: 0143058315
strona internetowa: www.nazarethfamille.fr



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^o Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN, WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

Jean Paul II: La Voix des Exilés Polonais

Le 16 octobre 1978, c'est une date historique pour Stefan, mon père, au même titre que le 18 juin 1940 pour les français.

Stefan, le paysan polonais, né en août 1914 près de Częstochowa, a été mobilisé le 1^{er} septembre 1939 dans l'armée. Il a sa foi en Dieu et son cheval pour lutter contre les tanks et les avions de la barbarie nazie. Le «combat» n'étant pas du même ordre, il est de suite fait prisonnier et envoyé dans les camps de travail en Allemagne, jusqu'en 1944 où il a réussi à s'évader avec un collègue, en Suisse. De là, il a été expulsé en France, vers la Haute-Savoie où il a rencontré Yvonne. Cependant son premier amour - sa patrie - l'a rappelé auprès de l'Armée Polonaise du Général Anders, exilée en Angleterre. Il y restera jusqu'à 1947 et reviendra auprès d'Yvonne pour se marier. Ainsi mon père, après avoir donné 8 années de sa jeunesse à sa patrie a été considéré comme traître pour la Pologne d'alors, assujettie au «block de l'Est» et étranger pour la France, puisqu'il a toujours voulu rester polonais. Il a vécu avec gentillesse et discrétion l'humiliation des exilés, tout en baragouinant son «Espéranto personnel», mosaïque de français, de polonais, d'allemand et d'anglais, qu'il a glanée au cours de son «périple européen» jusqu'à 1972 où mon mariage en... Pologne lui a permis de revoir sa famille.

Puis c'est l'apothéose - l'élection en 1978 d'un pape Polonais, véritable Christ-Libérateur pour Stefan qui a lutté contre deux dictatures, pour une cause que le monde croyait perdue - «La Pologne libre».

Ainsi, il a eu le bonheur de voir deux fois le Pape: à Annecy en 1986, puis en Pologne en 1987, avant de fermer les yeux en 1999.

Mon père se contentait de peu de chose, lisant chaque jour son vieux missel d'avant guerre, accompagné du Narodowiec, journal des polonais émigrés, puis de l'édition polonaise de «L'Osservatore Romano» du Vatican, dont il écoutait aussi les informations à la radio polonaise.

La voix Providentielle de Jean Paul II, clamant au monde entier: «N'ayez peur» a réhabilité l'identité de Stefan.

Je n'ai pas pu écrire ces lignes plus tôt car mon père vivait encore pour moi en Jean Paul II.

Aujourd'hui, le 11 avril 2005, jour de la Saint Stanislas, patron de la Pologne, je fais mon véritable deuil.

Merci, Seigneur, grace à Jean Paul II - Ton envoyé - Tu as laissé Ton serviteur «Stefan» Mourir en Paix!



Son fils - J.F.C

Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II - Paryż Pożegnanie Ojca Świętego

*Wstrzymał pretensje,
Poruszył sumienie*

Jeszcze nie wiemy co się stało.

Od 21³⁷, w sobotę 2 kwietnia 2005 r., wszyscy zjednoczyliśmy się w modlitwie. Jan Paweł II umarł w pokoju. Ludzie dobrej woli ze łzami w oczach mówili o uldze w cierpieniu, o radości stanięcia przed Bogiem i o bólu ze straty kogoś, kto stał się tak niecodziennie bliski.

Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II jest do głębi poruszone świadomością osierocenia. Koło paryskie prosi o uroczystą Mszę Świętą w kościele polskim Wniebowzięcia NMP. Odprawiona zostaje ona w środę, 6 kwietnia (fot.1). Koncelebrze przewodniczy ks. inf. Stanisław Jeż - Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, asystują mu ks. proboszcz dr W. Szubert, ks. inf. W. Kiedrowski, ks. prał. E. Rzeszuto, ks. kan. T. Domżał, ks. J. Cieśllicki i ks. A. Kołodziejczyk. Obok paryskiego Koła Fundacji, jej Rady Administracyjnej i innych członków, w Eucharystii w intencji Ojca Świętego uczestniczy jeszcze sekcja polska Kawalerów Maltańskich we Francji, delegacja Rady Krajowej Federacji Polonii Francuskiej i bardzo liczni wierni, którzy wypełnili świątynię. Młodzieżowy zespół muzyczny upiększał liturgię śpiewami.

Ksiądz inf. St. Jeż, prezes honorowy paryskiego Koła Fundacji, wygłosił homilię - po polsku i po francusku (polski tekst mogliśmy później znaleźć w specjalnym - poświęconym Ojcu Świętemu numerze Głosu Katolickiego). Tekst francuski w sposób szczególny ukierunkował naszą refleksję - na drogę życia Jana Pawła II - Syna ziemi polskiej, tak boleśnie doświadczanej przez historię, który pozostawił otwierającą się przed nim karierę literacką czy teatralną, by odpowiedzieć na wezwanie Ducha Świętego, wstępując podczas wojny do tajnego Seminarium Duchownego w Krakowie. Jego rola w Kościele polskim, jak i w Kościele powszechnym - podczas Soboru Watykańskiego zaczyna być nie tylko zauważana, ale rozumiana jako historyczna. „Ten poliglota i błyskotliwy intelektualista, ale również niestrudzony pasterz - mówi ks. Rektor - zostaje wybrany Papieżem. Kardynałowie, którzy szukali przewodnika, znajdują go w człowieku głębokiej wiary, przekonani i wymagań. Ten Pielgrzym nowej ewangelizacji przekształca historię Świata. Jest niemal w każdym zakątku Świata (kilka dni później, w parafii Miłosierdzia Bożego w Paryżu, dopowie ks. Rektor, że Jan Paweł II nie był tylko tam, gdzie wizyty Jego bano się), dotyka wszystkich bolesnych miejsc współczesnego człowieczeństwa, gromadzi wokół siebie miliony ludzi, zwłaszcza młodych i jest «znakiem sprzeciwu». Pozostawia nam dziedzictwo

niezmierzone. Do nas należy je przejąć i rozpowszechnić.”

Msza św. kończy się złożeniem przez Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Paryżu i delegację Federacji Polonii we Francji wieńców pod pomnikiem Ojca Świętego (fot.2).

Na dzień pogrzebu Jana Pawła II (fot.3) prezes paryskiego Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II - Henryk Rogowski wraz z małżonką i dr Christiane Tomkiewicz z Rady Administracyjnej Fundacji w Rzymie udają się do Watykanu. Przeżywają tam, jak wszyscy w tej niezliczonej rzeszy pielgrzymów, wielki emocjonalny i duchowy wstrząs, który pozwala zapomnieć o trudnościach i wycieńczeniu. W środę (4 kwietnia) po południu dane jest im złożyć, w Bazylice Św. Piotra, hołd Ojcu Świętemu i uczestniczyć tam we Mszy św. odprawianej przez polskich biskupów - Białostockiego i Kieleckiego. Natomiast w sobotę wzięli też udział w Mszy św. koncelebrowanej przez Ks. Arcybiskupa Szczepana Wesołego i innych obecnych w Watykanie biskupów polskich w Domu Jana Pawła II. (fot.4) Uczestniczyli w niej członkowie Rady Administracyjnej Fundacji w Rzymie: ks. prał. Stefan Wylęzek, mec. Maciej Bednarczyk (Polska), dr Christiane Tomkiewicz (Francja), Władysław Zachariewicz (USA), Janusz Boksa (USA) i delegaci innych Kół Przyjaciół Fundacji: Henryk Rogowski, prezes Koła w Paryżu, z małżonką, Ewa Bednarkiewicz, prezes Koła w Warszawie, ks. prał. Biernacki, prezes Koła Kieleckiego w Polsce, Stanisław Cybulski, prezes w Kalifornii, Danuta Warszawska, prezes w Kanadzie, Boguława Zaniewicz-Dybeck, prezes w Szwecji, delegaci Koła Indonezyjskiego, Hanna Suchocka, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej, która po tej Mszy św. zaprosiła do ambasady obecnych arcybiskupów, biskupów i wyżej wymienionych delegatów. Dołączył do nich Krzysztof Skubiszewski, były minister spraw zagranicznych RP. O godzinie 21³⁷ wszyscy zgromadzeni zatrzymali się na chwilę skupienia i modlitwy w ósmy dzień po śmierci Jana Pawła II.

Jednymi z najbardziej wzruszających momentów tego wieczoru były te, w których Arcybiskup Stanisław Dziwisz mówił o ostatnich chwilach życia Ojca Świętego (fot.5). Rozmowy z tymi osobistościami pozwoliły naszym reprezentantom na jeszcze lepsze uświadomienie sobie odpowiedzialności Fundacji i zdefiniowanie jej najpilniejszych teraz zadań.

Jeszcze nie wiemy co się naprawdę stało.

Na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia, Polska stawiała swoje pierwsze kroki we wspólnocie chrześcijan. Na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia, te właśnie korzenie dały Kościołowi i →



→→ światu Papieża Jana Pawła II - Wielkiego.

Niemijające zaskoczenie tego świata, entuzjazm tłumów wszystkich kultur, ale też niezdolność do zrozumienia, że „sprzeczności”, o których lubią mówić niektórzy, są sprzecznościami tylko w ich niepełnym porządku myślenia, który trzeba przekroczyć by ustąpił miejsca porządkowi Miłości. Porządkowi równie trudnemu do uchwycenia jak geometria nieeuklidesowa. Ten porządek poznania wymaga wysiłku i pokory, ale jego istnienie staje się dużo bardziej oczywiste, kiedy jego świadectwo ma aż taką potęgę. Świat chciał Mu narzucić swój sposób myślenia i mówienia, ale On mu nie uległ. Jak nie uległ żadnej przeszkodzie, żadnym zagrożeniom. Brał na siebie - tak często zupełnie sam - nieskończoną odpowiedzialność za godność człowieka, za zwycięstwo Miłości i Prawdy. Jak pasterz, który wie, że powierzone mu stado trzeba przeprowadzić w bród przez wodę a nie ryzykować, by choć jedna z jego owiec zginęła w wirze idei „na dzisiaj”.

Wszelka próba bilansu czy historycznego sądu - normalna po odejściu wielkiego człowieka - wydaje się tutaj jednak nie na miejscu. Przynajmniej nie w

ten klasyczny dzisiaj sposób i jeszcze nie teraz. Wiemy tylko, że byliśmy świadkami czegoś zupełnie wyjątkowego, że wszystkie próby powierzchownego zamknięcia tego ostatniego ćwierćwiecza - a nawet półwiecza - w jakimś standardowym kadrze, okazały się niewystarczające. Zajaśniało Światło, w Świetle tym zaostrzyły się rysy pytań fundamentalnych a odpowiedzi „zbyt oczywiste” straciły sens dla tych, którzy autentycznie szukają prawdy.

Łatwiej było kanonikowi z Fromborka - Mikołajowi Kopernikowi „wstrzymać słońce i ruszyć ziemię” niż Ojcu Świętemu wstrzymać bieg tych nieustających pretensji człowieka do samowystarczalności, do bezkrytycznej pewności siebie, do „samozbawienia” i poruszyć sumienia, serca, i wzbudzić miłość. Ale Światło zajaśniało.

Światło to jest nie tylko piękne samo w sobie, Światło to nie tylko przyciąga, Światło to przede wszystkim oświeca drogę. „Jeśli chcesz” - mówi Ojciec Święty w *Tryptyku* - jeśli chcesz, jest droga”. Jan Paweł II zaufał nam. Nam pozostał obowiązek i wynikająca z niego radość.

Jan Konieczny



for. G. Jędrzejowska



W Galerii GK "Habemus Papam" na Placu św. Piotra



foto. G. Jędrzejowska

karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

PELNA SATYSFAKCJA
Z WROTA
ZWROT KARTY



(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) Maksymalny czas

Polska 1666* min

GSM Polska 125* min

EUROPA 1250* min

GSM Francja 111* min

Kanada+GSM 1000* min

cartes téléphone IRADIUM partenaire officiel

NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE

NOWOŚĆ!
Wasz kod także przez internet
www.iradium.fr

ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iradium.fr

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie